

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował poborę podatkowego Adama Stermarewicza i kontrolora urzędu podatkowego Jana Felsa Nechaya kontrolorami głównego urzędu podatkowego dla służby w okręgu lwowskiej krajowej Dyrekcji skarbowej.

P. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników dla utrzymywania ewidencji geometrów pierwszej klasy: Jana Fedynę, Józefa Hofmanna, Aleksandra Tazreitera, Stanisława Złowodzkiego, Ludwika Musiała, Antoniego Turkiewicza, Marcjana Głowackiego, Józefa Chrzanowskiego, starszymi inżynierami drugiej klasy dla utrzymania ewidencji, w IX. klasie rangi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 listopada.

Jak z rogu obfitości sypią się mowy angielskich mężów stanu a towarzyszy im głucho oddźwięk młotów, pracujących gorączkowo dniami i nocą w warsztatach okretowych i w arsenałach marynarki angielskiej. Po wielkiej mowie Salisbury'ego, nastąpiły po kolei, nie licząc pomniejszych, mowy ministra handlu Ritchiego, opozycyjnych przywódców Asquitha i Greya, potem przywódcy opozycyjnych lordów, Kimberleya i wreszcie sekretarza stanu dla spraw kolonialnych, ministra Chamberlaina, tego spiri-

tus movens a zarazem l'enfant terrible dzisiejszego rządu angielskiego.

Chamberlain rozpoczął, jak wiadomo, swą karierę polityczną jako radykał, gdy jednak Gladstone rozwinął sztandar irlandzkiego home-rule, Chamberlain na czele liberalnych unionistów zawinął — do obozu konserwatywnego. Pod jego osłoną doszedł do władzy i jako członek gabinetu torysowsko-unionistycznego, osłanował, jak twierdzi wielu, ster polityki w trzecim gabinecie lorda Salisbury'ego. Z lordem różni go wprawdzie wiele, a przede wszystkim temperament, obaj jednak mężowie stanu znoszą się nawzajem doskonale, i chociaż publiczne ich enuncjacje niejednokrotnie bardzo odbiegają od siebie, w rzeczywistej działalności obu mężów stanu nie ma rozdziewików. Ostatecznie zaś niezawodnie w wielu kierunkach Chamberlain nadaje ton polityce obecnego gabinetu angielskiego. Pod jego to protekcją Cecil Rhodes prowadził i podobno teraz na nowo zacznie prowadzić swe znane dzieło w Afryce południowej około utworzenia tam wielkiego państwa angielskiego, obejmującego Transvaal i republikę Orange. On to miał być wielkim protektorem osławionego Jamesona; on jest tym, który dał podniecie do podjęcia ostatniej, tak dla Anglii zwycięskiej kampanii w Sudanie; on popiera ideę imperjalistyczną w Wielkiej Brytanii i pragnąłby kolonie połączyć ściślej z właściwą Anglią, — on proteguje najusilniej bliższe zespolenie się „obu wielkich państw anglo-saksońskich“ Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, on miał także spowodować w znacznej części ostatnie zbrojenia się W. Brytanii. Ostatecznie jednak, jak już powiedziano, nie ma między nim a premierem, lordem Salisburyem, w zasadzie sprzeczności; to też i w ostatniej swej mowie, biorąc rzecz w ogólniejszych zarysach, powiedział Chamberlain tylko to samo, co na tydzień przedtem lord Salisbury.

Ale jakżeż inaczej to wszystko brzmiało! Wystarczy przypomnieć, że gdy Salisbury wystawiał rozum stanu rządu francuskiego, który zgodził się na bezwarunkowe ustąpienie

z Faszody, to Chamberlain przedstawił sprawę Faszody jako kwestię zasadniczą, którą Francja musiała i będzie musiała zawsze także w przyszłości uznać. Postawił on bowiem zasadę, iż cały obszar Nilu jest bezsprzeczną własnością Anglii, której W. Brytania gotowa jest bronić zawsze z pełnym naciskiem swej olbrzymiej przewagi morskiej. Wniosek zaś ztąd taki, — i tak tę sprawę zrozumiano we Francji — że jeżeli Francja kiedykolwiek zechce przypomnieć swe pretensje do Egiptu, tem samem narazi się na naruszenie zasady Chamberlaina i na wszystkie tego naruszenia konsekwencje, mianowicie na zapasy z morską potęgą Anglii. To też łatwo zrozumieć słowa jednego z publicystów francuskich, iż od czasu sprawy Faszody i mowy Chamberlaina, — idea odwetu we Francji rozdwoiła się i do idei odwetu za r. 1870 przybyło także pragnienie odwetu za Faszodę i Egipt.

Zajścia w Budapeszcie.

Budapeszt, 24 listopada.

(Telegram).

Wezoraższe posiedzenie Izby dep. zagaił prezydent Szilagyi wzmianką o wtorkowej mowie ministra spraw wewnętrznych Perczeia, aby stwierdzić, że mowa nie zawiera nic takiego, co skłoniłoby mogło prezydium do wystąpienia.

Przed porządkiem dziennym zapisało się 10 mówców do głosu w sprawie pomnika Hentziego.

Pierwszy mówca dep. Polonyi bardzo gwałtownie napada na policyę za jej starcie ze studentami i grozi, że opozycja niekiedy się do bardzo niemiłych rządówi środków.

Następnie przemawiał hr. Aladar Zichy również ostro występując przeciwko zachowaniu się policyi.

Podczas mowy następnego mówcy krzyknął poseł Lazar ze stronnictwa narodowego „w Politechnice rabia i strzelają do studentów.“ Na to zawołał p. Bolgar: „A więc stan oblężenia. Posiedzenie musi być natychmiast zamknięte.“

W istocie prezydent Szilagyi przerwał posiedzenie. Posłowie pospieszyli do pobliskiego gmachu Politechniki i przekonali się, że wiadomość była zmyślna. Na podwórzu było kilkuset studentów, którzy przywitani posłów głosnemi *Eljen!* Wezwani przez rektora studenci, natychmiast rozeszli się spokojnie do domów.

W kołach większości panuje wielkie oburzenie przeciwko posłowi, który zaalarmował całą Izbę. Prezydent Szilagyi po krótkiej przerwie otworzył na nowo posiedzenie.

Po przemówieniu dwóch opozycyjnych posłów zabrał głos minister Perczel i oświadczył, iż z liczby 223 uwieczonych pozostaje dotąd pod strażą zaledwie 30, których dotąd nie zdołano przesłuchać.

Minister stwierdza, że pierwszym aresztowanym nie był wcale student. Zresztą wyższe zakłady naukowe nie powinny służyć za miejsce schronienia dla burzycieli porządku. Minister powołuje się na sceny dnia poprzedniego przed gmachem sejmowym i Politechniką. Oświadcza, iż każe przeprowadzić szczegółowe śledztwo i postąpi stosownie do jego rezultatów. (Okłaski na prawicy).

Dep. Rakovszky oznajmia, iż urzędnik policyjny naruszył jego prawo nietykalności parlamentarnej. Rzecz przekazano właściwej komisji, która w ciągu dni trzech ma zdać sprawę.

Następują potem interpelacje mniejszego znaczenia, poczem posiedzenie zamknięto.

Gdy posłowie opuszczali parlament panował na ulicach spokój; nie zaszło też nic godnego uwagi.

Dopier, w godzinę później zaszły w Uniwersytecie i w Politechnice demonstracje studentów, które zmusiły wreszcie policyę do wkroczenia do auli. Gdy się uspokoiło, wezwał rektor policyi, aby opuściła aulę.

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOŃSKIEGO.

XIX.

(Ciąg dalszy).

— Zdawało mi się, że powrót poselstwa rzymskiego będzie dla Waszej Wzniosłości w każdej wiadomości pożądaną — odpowiedział ochmistrz.
— Wrócili? — zawołał Henryk, zrywając się z krzesła.
— Rycerze Rapoto, Adalbert i Gottszalk stanęli właśnie na zamku.
— Czy przybyli sami?
— Towarzyszy im dwóch prałatów rzymskich, którzy nocują dziś u proboszcza goslańskiego.
— Niech posłowie wejdą natychmiast, tak, jak są, w sukniach podróży.
— Dowiem się nareszcie, ile prawdy jest w owych wieściach o synodzie lutowym — odezwał się Godfryd, kiedy się ochmistrz oddalił.
— Jestem przekonany, że Hildebrand zmieścił po liście królewskim — rzekł Ulryk z Godesheimu.
— Cisza oczekiwania zaległa komnatę. Słychać było tylko trzask dębowych bierwion, pływających na kominie.

Henryk, oparty ręką na poręczy krzesła, stał, wpatrzony w drzwi wzrokiem rozgorączkowanym. Pragnął dowiedzieć się jak najprędzej o zamiarach Grzegorza, a lekął się. Jak wówczas, kiedy wjeżdżał po uśmierzeniu Sasów w bramy Wormacji, ścisnęło jego serce i dziś źle przeczuje. Zdawało mu się, że płomyki świec woskowych migocą krwawym blaskiem.

Ochmistrz wprowadził posłów. Weszli tak, jak zsiadli z koni, w grubych, niedźwiedzim futrem podbitych kaftanach, w długich butach, obwiązanych słomą i skórą wileżą, jeszcze czerwoni od mrozu. Mieli zaledwie czas zdjąć z siebie płaszcze i otrzeć wasy ze szronu.

— Witajcie! — odezwał się Henryk głosem przyciszonym, niepewnym. — Mamy nadzieję, że przywieziecie nam wiadomości pożądaną.

Rapoto, Gottszalk i Adalbert, przyklepnawszy przed nim, milczeli.

Henryk zmieszał się. Nie milczy z kłopotu, kto przywozi dobrą nowinę.

— Podnieście się! — mówił głosem jeszcze cichszym. — Bez listu nie puścił was pan Hildebrand. Czy macie pismo z sobą?

Rapoto wy dobył ze skórzanej puszki zwój pergaminowy.

— Czytajcie! rozkazał Henryk biskupowi bamberskiemu, Rupertowi.

Biskup rozerwał wstążkę, rzucił okiem na podpis i zaczął czytać wśród skupionej uwagi słuchaczy.

— Grzegorz, biskup, sługa sług Boga, królowi Henrykowi pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie...

Zatrzymał się w połowie zdania. Fala krwi zalała mu czoło.

Spojrząwszy na króla wzrokiem przeżanym, wtrącił:

— Oczom nie wierzę.
— Słuchamy! — rzekł Henryk niecierpliwie.

— Błogosławieństwo apostolskie, jeżeli okaże się posłusznym Stolicy apostolskiej, jak przystoi królowi chrześcijańskiemu — czytał biskup głosem drżącym.

— Jak? — wrzasnął król.

Wyrwał z rąk biskupa pergamin, przebiegł oczami nagłówek listu i zatoczył dookoła wzrokiem osłupiałym.

Co to było? Grzegorz udzielał mu zwykłej benedykcji warunkowo, żądał od niego posłuszeństwa, przemawiał do niego, jak senior do wassala. Po raz pierwszy od czasu kiedy królowie niemieccy zaczęli otaczać Kościół swoją opieką, wychodził z Rzymu głos tak stanowczy. Dotąd korzyli się papież przed dobrodziejami Stolicy apostolskiej.

Gdyby Henryk był w tej chwili zdolny do spokojnej rozważ, byłby odgadł, że Grzegorz, mówiąc o posłuszeństwie, mógł mieć tylko na myśli posłuszeństwo w rzeczach kościelnych, do czego miał prawo, jako arcykapłan świata katolickiego. Nie był-że podług zasad wiary, którą król niemiecki wyznawał, najwyższym sędzią sumień, zastępcą Boga? Czyż grzechy on rozwiąże, ten wejście do raju, — król czy żebrak — kogo on potępi, tego odciąć Zbawiciel od Swojego łona.

Ale wino wypłoszyło z głowy Henryka spokój i rozwagę. Nie widział on, nie słyszał nic, okrom jednego wyrazu, który brzęczał w jego mózgu, jak owad natrętny. „Posłusznym“? On, król królów, miał być posłusznym seniorowi drobnego państewka? Myśl ta wydała mu się tak potworną, szaloną, że osłupiał.

I potwornem, szalonem wydało się napomnienie Grzegorza jego przyjaciół. Ich król, pan mnogich ziem, dziedzic imperatorów rzymskich, miałby się ukorzyć przed kimkolwiek? Oni, jego wassalowie, mogli ścisnąć jego władzę, aby ich zanadto nie przerósł, po za granicami jednak rzeczy powinna korona niemiecka świecić jak słońce, promieniając bowiem szeroko, przysparzała także im blasku w obliczu chrześcijaństwa.

— Zuchwalec... rzymski żebrak... zwanymy mnich...

Sypały się bezładne wykrzykniki, krzyżowały się obelgi; obrażona duma rasowa pluła żółcią i błotem.

Wśród obecnych panów nie znalazł się nikt, kto by się starał złagodzić gniew króla słowem roztępnym. Nawet przeciwników otwartej walki z Rzymem, nawet arcybiskupa Limara, starego Eberharda z Nellenburga i Bertolda oburzyła mowa Grzegorza. Nawet Otton z Nordheimu, chociaż siał jeszcze niedawno posłów do Grzegorza z prośbą o pomoc przeciw królowi-tyranowi, milczał. Pogodzony z Henrykiem, przypominał sobie odrazu, że przysięga wassala nakładała na niego obowiązek czuwania nad ezią seniora.

Nikt nie chciał uznać, że Papież, przemawiając do katolickiego monarchy, jak ojciec do kradźnego syna, pełnił tylko swój obowiązek pasterski, że, ściągając na siebie mełaskę potężnego władcy, zasługiwał na podziw. Rozterki z królem rzymskim mściły się zawsze na biskupach rzymskich. Sam Grzegorz był świadkiem nauceznom detronizacji dwóch Papieży. Wiąc wiedział, na co się naraża, a mimo to nie zawahał się stanąć w obronie swoich praw i godności Kościoła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ukazał się komunikat policyi, w którym zaprzeczono, jakoby przedwczoraj jeden z policyantów wystrzelił. W komunikacie udowodniono, że u wszystkich policyantów zrewidowano amunicję i nie brakowało żadnego naboju.

Jak stwierdzono, pogłoskę, która do stała się wczoraj do Izby deputowanych o strzelaniu na podwórzu Politechniki spowodowała okoliczność, że 400 studentów zgromadziło się na podwórzu, na które wychodziły okna bufetu sejmowego. Wydawali oni okrzyki na cześć postów opozycyjnych. Na wezwanie rektora większość studentów rozeszła się.

Wczoraj po południu wypuszczono na wolność wszystkich już onegdaj aresztowanych, po ich przesłuchaniu. Skazano ich na grzywny.

Słychać, że na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych chce opozycja znowu wszcząć rozprawę nad zachowaniem się policyi w dniach ostatnich, aby w ten sposób przeszkodzić rozpoczęciu rozprawy nad przedłożeniem provizoryum budżetowego.

Słychać dalej, że stronnictwo narodowe (umiarkowana opozycja) wniosie o usunięcie z porządku dziennego provizoryum budżetowego, a natomiast o wzięcie pod obrady przedłożenia ugody. Partya liberalna żąda, ażeby obie te sprawy równolegle były przedmiotem obrad.

Polacy w prowincjach niemieckich.

Katolicka *Märkische Volksztg.* skarży się na brak opieki duchownej nad tysiącami polskich robotników, pracujących od marca do listopada, a więc przez większą część roku w wielkich majątkach Brandenburgii, Pomorza i Meklemburgii. Duchowni tamtejsi nie mogą zaspokoić ich potrzeb, raz dla tego, że mają dużo pracy z własnymi rozległymi parafiami, a powtórnie, że tylko niewielu z nich włada językiem polskim.

Następstwem tego zaniedbania jest, że wychodzący polscy nie tylko obojętnieją w wierze, zawierają małżeństwa mieszane, ale także, że dziećmi i są coraz skłonniejsi do wybrków i zbrodni. W tym stanie zaś łatwo stają się pastwą socjalnej demokracji.

Dotychczas słyszą oni w ciągu siedmiu miesięcy tylko jeden raz kazanie polskie, jakie miewają kapłani, przybywający w te strony, celem wysłuchania spowiedzi wielkanocnej. Pomieniony organ żąda więc, ażeby ci kapłani polscy, z których parafii na lato wiele ludu wychodzi, a którzy wskutek tego mniej mają pracy, częściej zaglądali w niemieckie strony i tam wygłaszali kazania dla polskich robotników, oraz odprawiali polskie nabożeństwa. *Märkische Volksztg.* sądzi, że i rząd ma w tem interes, ażeby ochronić ludzi tych od zepsucia i sidiel socjalistycznych.

Dzienniki polskie przytaczają powyższą wiadomość, przypominając, że zachodzą już wypadki, iż kapłanom, niosącym pociechę religijną rodakom na obczyźnie,

zaznaczano niebezpieczną dla państwa agitację wielkopolską!

Liczny napływ polskich robotników do zachodnich prowincyj Prus wykazuje pisma niemieckie na podstawie wydanej co dopiero powszechnej statystyki szkół ludowych. Z tego zestawienia dowiadujemy się, że w 1886 r. było w Westfalii 84 tylko po polsku i 546 po polsku i po niemiecku mówiących dzieci szkolnych. W kraju nadreńskim było tylko 12 dzieci, mówiących po polsku i po niemiecku. Polacy byli wówczas reprezentowani prawie tylko w gminach wiejskich powiatu Recklinghausen. W 1891 r. podniosła się w Westfalii liczba dzieci, mówiących po polsku na 533 po polsku i po niemiecku mówiących na 2167. W kraju nadreńskim podniosła się liczba tych dzieci na 94 i 154. W okresie od 1886 do 1891 r. rozmnożyli się Polacy mianowicie w gminach wiejskich powiatu Gelsenkirchen. W tym powiecie było w 1886 r. tylko jedno dziecko, mówiące po polsku, 54 mówiących po polsku i 69 po polsku i po niemiecku, w 1891 r. natomiast 121 tylko po polsku i 1023 obydwojoma językami władających dzieci. Statystyka szkolna z 1897 r. wykazuje 1568 dzieci mówiących po polsku i 4490 mówiących po polsku i po niemiecku w Westfalii, a 225 po polsku i 531 obydwojoma językami mówiących dzieci w kraju nadreńskim. Ponieważ tam szkoły są rozdzielone co do wyznania, przeto w niektórych szkołach polskie dzieci stanowią bardzo znaczny procent.

Z pod berła rosyjskiego.

(Oświata ludowa w wewnętrznych guberniach carsstwa. — Odsłonięcie pomnika Murawiewa w Wilnie).

Mimo różnych słabych stron, jakie posiada istniejąca w guberniach wewnętrznych carsstwa instytucja ziemstw, największy ich przeciwnik nie może im odmówić jednego: mianowicie troski o rozpowszechnianie wśród ludu nauki czytania i pisania. Stosunkowo na ten cel poświęcone są bardzo znaczne środki, przeszło 41 pre. ogólnych dochodów, jakimi rozporządzają ziemstwa. Dość powiedzieć, że w jedenastu guberniach środkowych w ciągu jednego roku ziemstwa stworzyły 1327 wiejskich szkół elementarnych. Nie trzeba zapominać, iż w guberniach carsstwa czynne są trzy rodzaje ludowych szkół elementarnych, a mianowicie: szkoły ministerstwa oświaty, szkoły gromadzko-cerkiewne, wreszcie ziemskie.

Otwieranie coraz nowych szkół musiało naturalnie wywołać popyt na nauczycieli elementarnych. Tych jednak znajduje się niewiele, i we wszystkich dziennikach rosyjskich rozlegają się z tego powodu skargi nieustannie. Coraz mniej młodzieży chce poświęcać się zawodowi nauczycielskiemu. Wprawdzie specjalne zakłady naukowe, mające kształcić tego rodzaju przyszłych pracowników społecznych przepelnione są uczniami, sprawa jednak oświaty ludowej nie wiele na tem korzysta, gdyż większość uczniów seminariów nauczycielskich kończy je tylko

dla tego, by uzyskać świadectwo szkolne, dające ulgi przy odbywaniu powinności wojskowej. Ci wreszcie, którzy po ukończeniu seminarium poświęcają się zawodowi pedagogicznemu, po kilkuletniej nabytej praktyce starają się znaleźć inne zajęcia. Przyczyną tego — zdaniem dzienników rosyjskich — jest zbyt szczupłe wynagrodzenie, jakie pobierają nauczyciele elementarni. I rzeczywiście trudno jest wymagać od człowieka, obciążonego nieraz liczną rodziną, aby za 120 rubli pensyi mógł utrzymać dom, ubrać siebie, żonę i dzieci, dać im wykształcenie, wreszcie zaś odłożyć coś na czarną godzinę, aby w chwili, gdy nie będzie zdalny do pracy, nie znaleźć się pod płotem i nie wyciągać ręki. Co jest więc lepszego pomiędzy nimi, to ucieka ze wsi do miast, tam zawsze się czy to po biurach rządowych, czy też prywatnych, i tylko ci, którzy w gruncie rzeczy są do niczego, niby to trwają na swem stanowisku. Zdaniem *Syna Otczestwa*, moralna wartość olbrzymiej większości nauczycieli szkół elementarnych po wsiach stoi niżej wszelkiej krytyki. Nie mają oni najmniejszego pojęcia o swem powołaniu, pedagogika ich zasadza się na obdarzaniu elewów poważną liczbą szturchańców, „łap“, tak zwanych „byków“ i t. p.

Odsłonięcie pomnika Murawiewa w Wilnie odbyło się według programu i miało charakter ściśle urzędowy. Pisma warszawskie zamieszczają o tem jednobrzmiące telegramy, widocznie w skutek polecenia cenzury. Oto urzędowy opis odsłonięcia:

Uroczystość odsłonięcia odbyła się przy najpiękniejszej pogodzie, w obecności ministrów spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, sprawiedliwości, kontrolora państwowego, pomocnika szefa żandarmerii, krewnych hr. Murawiewa, gubernatorów kraju północno-zachodniego, marszałków szlachty, deputacji włościańskich z komisarzami włościańskimi, przedstawicieli zarządu miejskiego, stanu ziemiańskiego i rzemieślniczego. — W liczbie marszałków szlachty znajdował się marszałek moskiewski ks. Trubecki. Obecni byli dalej przedstawiciele wszystkich władz z naczelnikiem kraju na czele, oraz wychowawcy szkół. Procesja, przechodząca wśród szpalery wojska, powitana została przez archiereja Juwenala, który dopełnił poświęcenia pomnika. Po ukończeniu uroczystości archierej wypowiedział mowę. Po odśpiewaniu wielolecia, wygłoszono dla hr. Murawiewa „wieczną pamięć“. Następnie odbyła się parada wojsk. Pierwszy przeszedł na czele rotę pułku permskiego i salutował przed pomnikiem generał adjutant Trocki. Złożono na pomniku wieńce od redakcji *Wielenskogo Wiestnika*, *Mosk. Wied* i *Swiety*, od „Rossyan z Warszawy“, od kuratora okręgu naukowego wileńskiego, od „wdzięcznego kupiectwa“, od władz mierniczych, od członków sądu okręgu wileńskiego i od Izby sądowej. Po ukończeniu uroczystości naczelnik kraju generał-adjutant Trocki wydał śniadanie w klubie wojskowym. Wśród obecnych znajdowali się: archierej Juwenal i biskup rzymsko-katolicki Zwierowicz. Nadeszło wiele depeesz gratulacyjnych. Miasto ozdobione flagami. W Moskwie Mitawie, Kownie, Wi-

tebsku, Grodnie odbyły się nabożeństwa żałobne za Michała Mikołajewicza Murawiewa.

Ten opis najlepiej charakteryzuje murawiewowski obchód. Była to najzupełniej czynownia uroczystość, którą uroczajnie wience *Swiety* i *Mosk. Wied*. Społeczeństwo rosyjskie niezawisłe nie brało najmniejszego udziału w odsłonięciu pomnika, bo oba wymienione dzienniki nie reprezentują chyba tego społeczeństwa.

KRONIKA

Lwów, 24 listopada.

Kalendarz jubileuszowy.

24 Listopada.

Rok 1865. Na wiadomość o ciężkiej klęsce pożaru, który obrócił w pył znaczną część miasta Buczacza, wysłał Najj. Pan także Swego przybocznego adjutanta z poleceniem rozdania 4000 zł. pomiędzy ubogą ludność.

Rok 1869. Podróż Najj. Pana na Wschód. Z Kairu przedsięwziął Monarcha wycieczkę do piramid, zwiedził grobowce Apisa, oraz po dłuższej podróży wierzchem, piramidy Cheopsa i piramidy w Gize. Wicekról towarzyszył w wycieczkach i podejmował Najj. Pana; po obiedzie podanym pod piramidami, zajął się piramidą Cheopsa czarującym oświetleniem.

Rok 1874. Otwarcie nowego teatru dworskiego (K. k. Hofburgtheater) w Wiedniu. Wspaniały ten budynek, wzniesiony wedle planów bar. Hasenauera, kosztował 6,360.667 zł.

Rok 1875. W Wiedniu umiera kardynał arcybiskup Othmar Rauscher w 79 roku życia. Zmarły był przez 22 lat księciem-arcybiskupem stolicy, a poprzednio nauczycielem Najj. Pana i Jego Najd. Braci. W pogrzebie s. p. kardynała wziął udział cały Dwór, oraz tłumy ludności Wiednia i prowincyi.

Rok 1888. Ku uczczeniu Jubileuszu czterdziesto-letniego panowania Jego ces. i król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I, ustanawia właściciel młyna parowego p. Robert Doms we Lwowie fundację „Schroniska dla starców imienia Domsa“ we Lwowie.

— Bankiet w Kole Literackim. W pięknie ustrojonych salonach Koła literacko-artystycznego odbył się wczoraj wieczorem na cześć Brandesa bankiet, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele nanki, literatury, sztuki i dziennikarstwa; byli także i mili nasi goście z Warszawy pp. Brzeziński i Gawalewicz. Lwowską płeć piękną reprezentowały panie: Neumanowa, Młodnicka i Wolska. Na bankiecie zauważyliśmy: prezydenta i wiceprezydenta miasta, dr. Małachowskiego i p. Michalskiego, ks. prałata Gnatowskiego, radcę Dworu prof. Rydygiera, Rektora Zacharyewicza, profesorów Szachowskiego, Becka

99)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz, próba lepiej powiodła się Oleni. Wyciągała go coraz bardziej z apatycznej zadumy, zadawała pytania o Artura, o Paryż — opowiadała o projekcie ojca szukania nafty... Gdy była mowa o Borszowiecach, książę zapytał nagle:

— Widziałas go?...

— Tak, — odrzekła — kilkakrotnie...

Nie zatrzymała się dłużej na tym przedmiocie... nie uznawała za stosowne, bojąc się go drażnić. I Leon także nie pytał więcej, a le posmutniał nagle.

— Chciałbym go zobaczyć... — szepnął.

— Jestem pewna, że przyjedzie, gdy tego zapragniesz...

Patrzył na nią smutnie, z niejakim żalem.

— Chciałabyś...

— Ręczę ci, Leonie — przerwała żywo, — że o sobie teraz nie myślałam!

— O, wierzę ci!... — odrzekł z głębokim przekonaniem, wyrzucając sobie, że przez chwilę śmiał ją posądzać.

Leżał chwilę cicho, a potem szepnął cicho:

— Połóż mi rękę na czole...

— Boli cię głowa?... — rzekła trochę zaniepokojona, spełniając jego życzenie.

— Trochę...

Trochę... tak mało, że nie warto było o tem wspominać, ale takie miał pragnienie tej pieśczęty! Za chwilę sam zsunął jej rękę po swojej twarzy do ust i dłoń całował; patrzył przytem tak pokornie, tak smutnie...

— Ja ciebie przepraszam... zawsze muszę coś powiedzieć, co przykrość ci zrobi... niedobry jestem... niedobry!

Ona się swobodnie uśmiechała... on, niedobry!

— Ale ja się poprawię... — mówił dalej — dam ci kiedyś dowód, że pamiętam... twoje poświęcenie...

Zapewniała go całkiem poważnie, że o żadnem poświęceniu mowy niema, żartowała sobie z niego — wogóle postępowała z nim jak z bratem rodzonym i ta taktowna jej poufalskość czyniła, że Leon oswajał się z nią, przestawał uważać za ideał niedościgniony i chociaż kochał ją może zawsze z równą siłą, przyzwyczajał się zwolna do tego nowego a tak miłego z nią stosunku. Przyszła pani Borszowiecka, Olenia więc odeszła do Lili. Hrabina z radością śledziła postępy w zdrowiu zięcia, całkiem już uspokojona co do swoich obaw.

— Lili każe cię ucałować... — rzekła — dzisiaj już chciała tu przyjść. Ma ci tyle ważnych rzeczy do powiedzenia...

— Czemuż nie przyszła?... już tak dawno jej nie widziałem...

Biedny Leon! — wyrzucał sobie, że mało tęsknił za towarzystwem żony...

— Obawiam się, żeby ciebie nie zmęczyła...

— Ale mamo! — przerwał czując swoją niesprawiedliwość — jakżeż żona może zmęczyć...

Pani Borszowiecka zaczęła mu opowia-

dać, jak Otylda była zrozpaczoną z powodu jego choroby, a on się dziwił.

— Więc byłem taki bardzo chory?...

— Nie pamiętasz?

— Nie... zdawało mi się tylko, że umarłem...

— Jacy wy dobrzy jesteście wszyscy dla mnie... — szeptał cichym głosem, wzruszony. — Nie jestem do tego przyzwyczajony!

Hrabina, która znała dotychczasowe życie tego bogatego nędzarza moralnego, nie dziwiła się temu, co mówił.

— Wszystko się zmienia na świecie... — odrzekła serdecznie — dla ciebie także inne czasy nastaną, drogi Leonie... Masz teraz dom, rodzinę... wszystkich nas...

Rozrzucony, rękę hrabiny serdecznie ucałował.

— Chciałbym... chciałbym... — mówił po chwili z wahaniem — czy można? żeby Tadzio przyjechał?

— Starczyński? — zdziwiła się matka.

— Tak!... to taki przyjaciel... radbym go widział...

Prośba ta była wynikiem nagłego postanowienia...

— Ależ mój Leonie kochany — zawołała pani Borszowiecka — jak mnie możesz o to pytać? Jeżeli chcesz, żeby przyjechał... ktoż może tobie zabronić w twoim domu... i owszem! jeżeli ci tylko widok pana Starczyńskiego przyjemność zrobi — sama napiszę!

— Dziękuję...

— Trzeba tylko najprzód zapytać do kogo... — zauważyła — może to za wcześnie na wizytę.

— Och!... nim list dojdzie... nim on przyjedzie...

Pani Borszowiecka pomyślała, że to wszystko jedno... choćby przyjechał, jeżeli doktor nie pozwoli, nie przyjdzie do Leona aż dopiero za parę dni... Chęć zadowolnić zięcia, powstała, żeby zaraz napisać.

— Przysięgę ci Olenie, jeżeli potrzebujesz — dodała.

Przyszła rzeczywiście za chwilę; Leon zdawał się drzemać.

Usiadła więc blisko okna z szydełkową robotą, zachowując się cichutko. Była trochę zirytowana na Lili, od której wracała; Lili, przygotowująca się na odwiedzin do męża nazajutrz, z wielkim zajęciem debatowała z panną służącą nad przybraniem szlafroczka, w który na tę wizytę ubrać się miała... Że też ona zawsze taka płocha! nawet teraz, kiedy mąż zaledwie się podnosił z tak ciężkiej choroby!

Dla usprawiedliwienia młodej księżnej łodamy od siebie, że tym razem nie była tak płochą, jakby się to mogło zdawać; jutrzejszy dzień ważnym był dla niej.

Leon także leżał cichutko, ale nie spał; w jego głowie snuły się także myśli różne. Władze jego umysłowe, nerwy, wracały do równowagi i świadomości wraz z przybywającymi siłami. Leżąc, patrzył na Olenię, którą widzielną postać rysowała się na tle ciemno-zielonych drzew ogrodu, na który okno wychodziło. Jasne, białe światło oświecało część jej twarzy z profilu, podczas gdy reszta tonęła w cieniu; w tem oświetleniu kontury twarzy wychodziły czyste i wybitne, a jednak nie brutalne; złagodzone właśnie tą białością światła, rysy wyglądały, jak wykute z marmuru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

i Złembickiego, dr. Uhmę, p. Józefa Korzeniowskiego, poła Goldmana, p. L. Masłowskiego, artystę Rejchana, Makarewicza i Styki, dr. Sumpę, dr. Löwensteina, dr. Moraczewskiego, prof. Zippę, radę Jabłonowskiego, prezesa Tow. dziennikarzy p. Zajackowskiego, poetę p. Rossowskiego, p. Bolesława Lewickiego i t. d., i t. d.

Skończyła się chwila toastów, prezes „Koła” p. Werszyski powitał znakomitego gościa w imieniu „Koła”.

Uznaliśmy — mówił — że po szeregu walk orężem — nastała doba pracy ducha i umysłu. Literatura i sztuka — oto sztandary, pod których znakiem skupiliśmy się wzajem. Zrozumiał to, znał i odpowiednio ocenił nasz gość, któremu należy się za to hołd i wdzięczność. Mowca wznosi więc toast na jego cześć.

Następnie zabrał głos JM. Rektor Wszechnicy lwowskiej prof. Kady, który omawiał działalność Brandesa ze stanowiska naukowego, przy czem zauważył, że duński pisarz trzyma się ściśle metody doświadczalnej; z szeregu obserwowanych faktów dochodzi on do wspólniejszej syntezy. W końcu wyraził prośbę, aby Brandes sądził Polaków bezstronnie i przedmiotowo.

Z kolei przemówił po francusku p. Kazimierz Skrzyński, wiceprezes Tow. dziennikarzy. Jako jeden z obecnych przedstawicieli prasy polskiej powitał Brandesa. Niegdyś — mówił p. Skrzyński — Voltaire zauważył, mówiąc o Rosji, że światło nadchodzi z Północy. Był to jednak aforizm więcej paradoksalny, niż prawdziwy. Dziś jednak z pewną słusnością możemy powtórzyć słowa sławnego filozofa, bo w istocie z dalekiej Północy z pięknej krainy Skandynawii, z dalekiej tajemniczych czarów, z ojczyzny dzielnych Duńczyków, pada jasny promień słońca. Tym promieniem jest książka pańska o „Polsce”. Nie mogliśmy zgodzić się na wszystkie jej konkluzje i sady, ale całym sercem wdzięczni jesteśmy za tego ducha sympaty i sprawiedliwość, jaki odznacza pańskie dzieło. Nie jest to jednak jedyny tytuł pańskiej sławy. Polacy, którzy całą swoją przeszłością należą do zachodniej cywilizacji, czytali i podziwiali inne pańskie liczne utwory, w których z taką odwagą, talentem, wiedzą i wymową bronił wielkich idei postępu i wolności ducha! Zdzierżgnął obecnie nowy węzeł przyjaźni między nami, przeznaczając swój odczyt na pomnik największego wieszca polskiego, Adama Mickiewicza. Cześć ci za to!

W końcu mowca wychylił kielich na pomyślność Brandesa, jako dzielnego szermierza kultury i znakomitego dziennikarza.

Dr. Jan Gwałbert Pawlikowski, prezes Związku naukowego, na wstępie swej przemowy zauważył, że przed wielu laty hufce Czarnieckiego zawiązały braterstwo broni z Danią. Obecnie przybył z Danii człowiek, który u nas szukał sprzymierzeńców. I znalazł. Brandes walczył zawsze w sprawie wyższej kultury. Był on, mówiąc słowami Nietzschego: *Ein Pfeil der Sehnsucht nach dem anderen Ufer*. W walce o te idee zapotrzebował myśli polskiej. Ona więc była tym sprzymierzeńcem, którego znalazł w Polsce. Podzięką zatem należy mu się za to, że naszemu szermierowi oddał przynależne mu honory. Z wyrazem tej podziękii mowca wznosił w końcu toast na braterstwo broni w walce o najwyższe skarby ludzkości: o wolność w najwyższym tego słowa znaczeniu.

Wśród uroczystej ciszy zabrał głos Jerzy Brandes w języku francuskim. Na wstępie podziękował za tak liczne, gorące a niezastępowane objawy i dowody sympaty i uznania. Nie przesłanie on nigdy być przyjacielem Polski i Polaków!

Dalszy ciąg dłuższego przemówienia był świetną *causerie*, pełną subtelnych i zajmujących spostrzeżeń, oraz genialnych błysków. Brandes mówił o sobie, o swojej działalności literackiej, o ciężkich walkach, które staczać musiał, o swoich wreszcie przekonaniach. Był to rodzaj odczytu politycznego i literackiego. Mowca użył także tej sposobności, aby sprostować niektóre myślnie twierdzenia dzienników. Pisano, że jako uczeń Stuarta Milla za młodu hołdował zasadom demokracji, którym później miał się sprzeniewierzyć. Tak nie jest. Nie zmienił się wcale. Przez całe życie był wolnomyślnym i liberalnym, ale nie demokratą. Boi się przewagi tłumów; jest on arystokratą, bo pragnie wpływu nie mas, ale najbardziej cywilizowanych, postępowych i oświeconych indywidualności. Ideą idealnym byłby ten rząd, któryby ze społeczeństwa chciał i umiał wydobyć wszystkie najlepsze i najzdrowsze pierwiastki i siły, dziełowił się one znajdują, i użyć takowe dla dobra państwa i wolności narodu. Sztuka, literatura, nauka uszlachetniają i podnoszą i dla tego jest arystokracją. Zaprzeczaj dalej, jakoby był nieprzyjacielem powieści historycznej. Przeciwnie, w tym dziale ceni i lubi wiele znakomitych utworów. Woli, to prawda, powieść współczesną, obyczajową, ale w Polsce widzi doskonałe uprawienie i wielkie zadanie powieści historycznej, odtwarzającej obraz świetnych dzieł narodowych i budzących w tłumach patriotyzm i zamiłowanie do przeszłości. Zakończył wreszcie okrzykiem! *Vive la Pologne!*

Burza oklasków towarzyszyła słowom mowy.

Po tem zabrał głos p. Tadeusz Romanowicz, zaznaczając, że toast, który zamierza wnieść, nie wymaga długich słów, bo jest on wyrazem uznania wszystkich tu zebranych. Niech żyją goście warszawscy!

Ostatni przemówił wiceprezes Koła literacko-artystycznego prof. Balasits. Mowca skreślił nasze dorobki w życiu politycznym i społecznym. Stosunki ułożyły się w ten sposób, że tutaj pracować możemy politycznie, bo nam tu pracować i rozwijać się wolno. Mamy różne, zwalczające się co do środków działania obozy, ale wszystkim usiłowaniam przyswieca jeden wspólny ideał narodowy. Prof. Balasits nie wątpi, że z czasem potrafimy się zbliżyć do ludów skandynawskich i zadzierżnąć z nimi bliższe stosunki, które się potem utrwalą i staną się zaczątkiem braterstwa ducha. W tej myśli wznosi toast: „Kochajmy się!”

Podczas uczy i po niej przygrywała wyborna orkiestra p. Rolla. Nastroj panował serdeczny. Po kolacji toczyła się nader ożywiona rozmowa, której środkowym punktem był oczywiście Brandes. Obowiązki gospodarza spełniał gorliwie p. Onyszkiewicz.

— Brandes zwiadał wczoraj szczegółowo Muzeum Dzieduszyckich, które go bardzo zajęło. JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki osobiście oprowadzał gościa duńskiego. Dziś przed południem był Brandes na Uniwersytecie a o godzinie 1 na śniadaniu u hr. Włodzimierzów Dzieduszyckich; wieczorem będzie na obiedzie u pp. Wład. Łozińskich.

— Kurs nauki dla maszynistów. Na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa oświaty odbędzie się w c. k. państwowej Szkole przemysłowej w Krakowie w roku 1898/9 działający z rzędu specjalny kurs dla obsługujących maszyny i kotły parowe, a to w miesiącach: grudniu 1898, styczniu, lutym i marcu 1899 w 6 godzinach nauki co tygodnia. Bezpośrednio po jego skończeniu rozpocznie się ósmy z rzędu kurs specjalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, na który tylko po odbyciu kursu dla maszynistów lub na podstawie egzaminu wstępnego wpisać się można.

Osoby pragnące wykształcić się na obsługujących kotły parowe (palaczy) lub na maszynistów, tak dla maszyn stałych, jak i dla lokomotyw, nabędą na kursach tych potrzebnych do tego teoretycznych wiadomości.

Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs maszynistów, zgłosić się winien w dniach 29 i 30 b. m. w dyrekcji zakładu, wykazując się z ukończenia przepisanej ustawy nauki w szkole ludowej, nadto 6-miesięcznej co najmniej praktyki w zawodzie ślusarskim, kotlarskim albo też przy kotłach lub maszynach parowych.

Każdy z wpisujących się płaci 1 zł. na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty nie ma uwolnienia. Dalszej opłaty się nie składa. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwa.

— Na Wawel. Rozbicie puszek ze składkami centowymi na odnowienie Wawelu, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 3 po południu u pani Bronisławy Seferowiczowej, małżonki radcy Dworu i naczelnego dyrektora poczty i telegrafów (gmach pocztowy, wejście od ul. Kopernika). Do tego czasu zechcą pod powyższym adresem nadesłać składki i puszki osoby, które zbieraniem tych składek się zajęły.

— Klub cyklistów. Walne zgromadzenie członków lwowskiego klubu cyklistów odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali bibliotecznej Kasyńskiego, ul. Akademicka. Liczny udział członków jest pożądanym.

— Ruch telegraficzny. Na liniach galicyjskich w miesiącu październiku b. r. przeszło depesz 622.624. Za nadane depesze wpłynęło do kas rządowych 53.117 zł.

— Klub aktorów. Pod tą firmą zawiązuje się obecnie we Lwowie Towarzystwo, którego celem ma być stworzenie dla artystów teatru lwowskiego ogniska towarzyskiego. Niezależnie od tego zostanie wskrzeszona „Kasa pożytkowa”, która istniała przed kilku laty i oddawała należącem do niej aktorom niemałe usługi.

— Schronisko lecznicze dla urzędników. Onegdaj przed południem odbyło się w Abbazji uroczyste otwarcie pierwszego schroniska leczniczego dla urzędników państwowych, zbudowanego przez Stowarzyszenie „Złotego Krzyża”. Aktu otwarcia dokonał Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania. Odpowiadając na przemowę prezydenta Stowarzyszenia, starosty Fabianiego, rzekła Najd. Cesarzewiczowa: „Stoi na progu budynku, nad którym oby zawsze błogosławieństwo Boskie panowało, — budynku, którego powstanie nieskończoną radość mi sprawia. Urzędnicy Austrii zawdzięczają wspólnemu myślnym darom, niezmordowanej patriotycznej działalności i sympatjom wielu a wielu, to pierwsze schronisko lecznicze”. Najd. Cesarzewiczowa zakończyła przemówienie swe wyrażeniem życzenia, ażeby „w schronisku tem znaleźli zdrowie i ulgę w cierpieniach wszyscy szukający tego urzędnicy państwowi, by mogli, nabrawszy nowych sił z jak największymi zapasami zdrowia opuścić nasze piękne wybrzeża”.

Nastąpiło później szczegółowe zwiedzenie schroniska.

— Książę Paweł Metternich — jak donoszą z Pragi czeskiej, — otrzymał na polowaniu w Hubenowie przez nieostrożność postrzał w twarz. Rana jest lekka.

(x) Hołd. Dnia 1 grudnia b. r. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie lwowskiej Izby adwokackiej, w celu uchwalenia rezolucji, wyrażającej hołd Najj. Panu z powodu Jubileuszu 50-letniego panowania.

(x) Na wczorajszym posiedzeniu ankiety, zwołanej przez lwowską Izbę handlową i przemysłową dla reformy ustawodawstwa akcyjnego, rozwinęła się nad odpowiedziami I. subkomitetu ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: radca Dworu dr. Tadeusz Pilat, profesorowie: dr. Till, dr. Ochankowski, dr. Dolinski; adwokaci: dr. Skalkowski, dr. Roński, dr. Sołowi; dyrektor Lazarus, Baczewski, oraz Mars. Dyskusję wywołały przedewszystkiem odpowiedzi: „co do ingerencji Państwa przy zakładaniu spółek akcyjnych” i kwestya „badania i kontroli aktu założenia spółek”.

Dalszy ciąg obrad ankiety odbędzie się jutro, w piątek o godzinie 6 wieczorem w lokalnościach Izby handlowej i przemysłowej.

(x) Wydział lwowskiego Związku rodzicielskiego uchwalił na wczorajszym swem posiedzeniu otworzyć z d. 1 grudnia b. r. t. z. „Domy opieki”. Celem tych „Domów” jest opiekować się w miesiącach zimowych ubogimi dziećmi, niemającymi w domu stosownego nadzoru i ułatwiać im przygotowywanie się do lekcji zadawanych w szkołach. „Domy” takie, w ubiegłym roku po raz pierwszy urządzone we Lwowie przy szkołach im. św. Anny i Staszica, okazały się bardzo praktyczne. W b. r. szkolnym otwarte one będą przy szkołach: Staszica, Konarskiego i Czackiego. Przy szkołach Czackiego i Konarskiego będą dwa oddziały: dla chłopców i dla dziewcząt, przy szkole Czackiego, tylko jeden dla dziewcząt.

Koszt utrzymania „Domów opieki” w roku ubiegłym wynosił około 1.150 złr.

† Dr. Ludwik Peplowski, emerytowany radca Dworu, kawaler orderu Leopolda, zmarł w dniu 23 listopada r. b. w 79 roku życia w Szczepłotach (o. p. Hruszów). Zmarły własnej pracy i zdolnościom zawdzięczał wysokie stanowisko, zdobyte w hierarchii urzędniczej wśród warunków wiele trudnych dla naszej narodowości. Ś. p. Peplowski, podczas pobytu we Lwowie, piastował przez szereg lat mandat radnego gminy tutejszej oraz przewodniczył miejscowemu Towarzystwu prawniczemu. W roku 1869 wykładał prawo handlowe na Wszechnicy lwowskiej. Cześć jego pamięci.

— Dr. Alfons Huber, profesor historii austriackiej w Uniwersytecie w Wiedniu, radca Dworu zmarł nagle wczoraj po południu w Wiedniu wskutek ataku apoplektycznego. Dr. Huber liczył 54 lat.

— Z Towarzystwa lekarskiego. W piątek, dnia 25 b. m., odbędzie się naukowe posiedzenie lwowskiego Towarzystwa lekarskiego.

— Ślub. Z Wilna donoszą: W dniu 13 listopada r. b. w kościele katedralnym w Wilnie odbył się ślub panny Jadwigi hr. Grabowskiej, córki Władysława i Maryi z Miłaczewskich, z p. Edwardem Mackiewiczem, kandydatem praw, synem Włodzimierza i Ludwiki z Tołkockich, obywateli ziemskich gubernii mińskiej. Po obrzędzie ślubnym liczne grono osób zaproszonych było gościnnie podejmowane przez hrabstwa Grabowskich w salonach hotelu St. Georges. Na uroczystość tę do Wilna zjechało liczne grono przedstawicieli ziemiaństwa tak z Litwy, jak i z Królestwa Polskiego. Pomiędzy innymi zauważyliśmy pp.: Dziekońskich, Tołkockich, Dambskich, Śliżniów, Kotłubajów, Orzeszków i Ostrogów.

— Rocznicą urodzin Klementyny Hoffmanowej. Wczoraj przypadała rocznica urodzin niezapomnianej autorki „Pamiętki po dobrej matce”. Z tego powodu za duszę ś. p. Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, czyli „pani Tańskiej”, jak powszechnie autorkę „Krystynę” nazywano, odprawiono w Warszawie wczoraj w kościele św. Antoniego (po-reformackim) nabożeństwo żałobne.

— Z Krakowa donoszą, że zmarł tam wczoraj konduktor kolejowy, Stanisław Treter, który padł ofiarą katastrofy kolejowej pod Czarną.

— Schwytany zbieg więzienny. Zbiegły w dniu 17 sierpnia b. r. z robót przy regulacji góskich potoków w Banicy koło Grybowa więzień Antoni Mouezyn, został schwytany w dniu 21 b. m. i do c. k. zakładu karnego we Lwowie odtawiony.

— Brylantowe gody. W dniu 22 b. m., jak donosi Słowo warszawskie, przypadała sześćdziesiąta rocznica ślubu pp. Wacławowstwa Popielów. P. Wacław Popiel jest synem zmarłego w roku 1847 ś. p. Konstantego, poślą na sejm i wojewodzianki Zofii z Badenich, a wnukiem Pawła, kasztelana sandomierskiego. Urodzony w roku 1812, w roku 1838 pojął za żonę Ewelinę hr. Zubieńską, córkę Jana i Anny z Klichów. Z małżeństwa tego jest pięcioro dzieci żyjących: Konstanty, właściciel dóbr Czaple w powiecie miechowskim, ożeniony z Maryą z Januszkiewiczów; Wincenty, rotmistrz huzarów węgierskich i właściciel dóbr na Węgrzech; Ignacy, ożeniony z Glinczanką, właściciel dóbr Turna w gubernii siedleckiej; Anna, wdowa po ś. p. Janie Orsetim, i Marya, wdowa po ś. p. Janie Morawskim.

Jubilat jest starszym bratem ks. Arcybiskupa Popiela.

— Trzy pary małżeńskie z jednego przedstawienia teatru amatorskiego, to chyba należy do niezwykłych osobliwości. W *Wieku* warszawskim z dnia 23 b. m. czytamy:

W miesiącu marcu r. b., u państwa L., przy ulicy Marszałkowskiej, pewne kółko towarzyskie urządziło teatr amatorski i grało rzecz klasyczną, bo... „Śluby panińskie” Fredry. Mniejsza o wykonanie komedii w interpretacji amatorów, ale z owych „Ślubów” wykłuły się trzy małżeństwa, lecz trochę winnym stosunku, aniżeli było na scenie. I tak; sceniczna Aniela po lubiła amatora, grającego Radostą, Dobrojską Gustawa. a tylko Albin z Klarą stanęli przed ołtarzem, tak jak jest w „Ślubach”. Wszystkie trzy pary zostały poślubione w ciągu b. m.

— Napad na pociąg. Z Granicy (na terytorium rosyjskim) tel-grafują: Oddział rozbójników, złożony z 25 ludzi, zatrzymał onegdaj fałszywymi sygnalami pociąg węglowy między Sosnowcem a Miłowicami i obrabował personal pociągu. Kilku napastników aresztowały już władze rosyjskie.

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr krakowski. Przegląd zamieścił w tych dniach korespondencję z Krakowa, streszczającą opinię w sprawie krakowskiego teatru. „Pewnem jest, pisze korespondent, że p. Pawlikowski koniecznie dzierżawę teatru z dniem 31 lipca i o nią nadal ubiegać się nie chce i nie będzie. Można się różnie zapatrywać na minione sześciolate dyrekcji p. Pawlikowskiego, to jednak pozostanie zawsze pewnem, iż jest to niepospolity znawca sztuki, świadom swego zadania, a jeśli nie potrafił zadowolić ogółu, to może właśnie z powodu swej na wskroś artystycznej indywidualności, może jednostronnej, nie uwzględniającej wymagań czy potrzeb tego ogółu, dla którego teatr istnieje. Ztąd niejednokrotnie dawało się słyszeć zdanie, że p. Pawlikowski prowadzi teatr dla siebie, dla swych wymagań artystycznych — ztąd oczywiście powstało u publiczności przekonanie, że skoro nie ma odpowiedniej frekwencji w teatrze, to dowód nieodpowiedniego kierownictwa, w ślad za zdaniem Laubego, iż „pełny teatr jest najlepszym świadectwem dla dyrektora”. Dałoby się dużo pisać o tem, czy teatr ma się naginać, ewentualnie zniżać do publiczności, czy na odwrót nie jest jego obowiązkiem podnosić ogółu do wyższego poziomu, a tem samem czy na publiczności nie ciąży pewien obowiązek nastrojania się na diapazon wyższy. Prawda niezawodnie leży w środku i dałaby się o wiele łatwiej odnaleźć, gdyby nie ta drobna okoliczność, że publiczność za teatr płaci! — Co prawda, płaci i przedsiębiorca — ale p. Pawlikowski, jako przedsiębiorca płacił, szukając nie zysku, ale raczej zadowolenia artystycznych aspiracji. Znajdował je, ale czy znajdowała je publiczność?

W tem tkwi cała istota niezadowolenia, czy doznanego zawodu u publiczności krakowskiej — a zniechęcenia u dyrektora Pawlikowskiego, który, jako niezależny pod względem materialnym, mało może się troszczyć o ten szerości, nie stojący na równym z nim poziomie, ogół publiczności, a który przecież o powodzeniu teatru stanowi. Wytwórny ten kierownik artystyczny nie utrzymywał zatem tego tak zwanego „czucia” (Fühlung) z publicznością, dla której chciał teatr uczynić rodzajem szkoły (Bildungsanstalt) — podczas kiedy publiczność ta uważała i długo jeszcze uważać będzie teatr za mięso, co prawda szlachetnej... ale zawsze rozrywki i zabawy.

W tem tkwi nieporozumienie i zawód obustronny — wyrównać go na przyszłość bez szkody dla sztuki i jej zadań a z zadowoleniem publiczności, oto zadanie przyszłego kierownika sceny naszej. Trudne ono samo przez się, jak każda naprawa, a utrudnione tem bardziej, iż dyrektor Pawlikowski, nie liczący się ze stroną materialną nie poczynił w czasie swego sześciolatecia żadnych starań u miasta, aby ciężkie warunki dzierżawne uczynić bardziej znośnymi. — A można i należało to uczynić przez wzgląd na przyszłość teatru, który z przedsiębiorcą mniej zasobnym będzie może zmuszony przechodzić w przyszłości ciężkie czasy. Inicyatywa w tej mierze należała stanowczo do dyrektora Pawlikowskiego.

Na podstawie jasnych jego sprawozdań i wykazów niedoborów corocznych mogła Rada miasta powziąć pewne w tej mierze zdanie i postanowienie dla dzierżawcy przychylnie. Natomiast zaleganie przedsiębiorcy ze spłatami przepisanych należności w ostatnich czasach i wyniki stąd rozgorzyczenie przypisuje Rada miasta raczej złej czy opieszalej administracji teatralnej a nie faktycznemu stanowi niedoborów, które zmniejszyćby można przez ulżenie ciężarów dla przedsiębiorcy.

To druga dyrektywa dla przyszłego przedsiębiorcy, który w jednej osobie łączyć powinien i warunki uzdolenia artystycznego i zmysł administracyjny dobrego gospodarza. Wo-

bec tego bardzo pesymistycznie przedstawiają się tu aspiracje kilku artystów naszych o stanowisko kierownika - przedsiębiorcy tutejszego teatru — a to tem bardziej, że w dziejach teatrów tak za granicą jak i u nas podobne eksperymenty z aktorami jako samodzielnymi dyrektorami czy przedsiębiorcami teatrów kończyły się zawsze i to w krótkim stosunkowo czasie fiaskiem, szkodziłem tak dla instytucji jak dla reszty artystów. Przyczyna tego bardzo naturalna. Dominujące stanowisko artysty dyrektora stwarza dla jego wybujałej ambicji aktorskiej i emulacji koleżeńkiej pokusę za wielką, aby się jej oprzeć mógł bez szkody tak dla sztuki, jak dla teatru. Mści się to zatem znowu jednostronnością repertuaru i wieczną zawistną niezgodą personalną na tej publiczności, która znowu przestaje płacić — pozbawiając teatr podstawy bytu.

Jak ważną jest zdobytą smutnemi doświadczeniami zasada, aby dyrektorem nie był aktor, dowodzi najlepiej jej rozszerzenie nawet na stanowisko reżysera. — To też w Niemczech nie już dyrektorami teatrów, ale nawet reżyserami są ludzie specjalnie do tego z poza teatru powołani, a nie aktorowie.

To też jestem pewny, że decydujące a poważne sfery odrzucają *a limine* podobne ambitne zabiegi tutejszych kilku wyborczych zresztą aktorów, nie odrywając ich od pracy właściwej ich powołaniu, a tak dla sztuki pożytecznej. Teatr nasz potrzebuje obecnie nie artysty, nie aspiranta na dyrektora, któryby dopiero zaczął eksperymentować, ale faktycznego dyrektora-gospodarza, ze znajomością rzeczy, z rutyną i doświadczeniem praktycznym i z tym wrodzonym zmysłem jakimś artystyczno-przedsiębiorczym, który umie pogodzić te wielostronne wymagania, jakie się u nas ma do teatru. I dlatego mojem zdaniem nie kandydaci o teatr u miasta starać się, a raczej miasto za takim kandydatem samo oglądać się powinno i zachęcić go do objęcia teatru warunkami możliwie przystępnymi. Tu liczący ofert konkurencyjnych wprost nie ma miejsca, a dopuszczona, może wprost wyjść na szkodę i teatrówi i miastu.

Oto echo opinii, która w tej sprawie coraz szersze zajmuje koła, a która powinna znaleźć swój wyraz już w komisji powołanej przez Radę do przejrzenia warunków dzierżawnych teatru na nowe sześćdziesiąte.

Wystawa sztuk pięknych. Z powodu rozwieszania obrazu Siemiatkowskiego, wystawa sztuk pięknych będzie zamknięta dla publiczności prawdopodobnie aż do niedzieli.

Przekłady z polskiego. Znakomita powieść B. Prusa „Faraon“ wychodzi w przekładzie czeskim jako jeden z numerów „Biblioteki romanów“, wydawanej przy czasopiśmie „Świat“. Przekładu dokonał wyborny znawca naszego społeczeństwa i piśmiennictwa, którego imię obiegło swego czasu pisma polskie z powodu długotrwałego, a nie dobrowolnego pobytu jego w cytadeli warszawskiej, — mianowicie p. Jarosław Rozwoda. Młody ten publicysta pracuje też nad przekładem powieści Reymonta, mianowicie „Komediantki“ i „Fermentów“. Równocześnie w „Bibliotece dla kobiet“ wychodzą „Nowele“ Konopnickiej w przekładzie czeskim Pauliny Maternianki.

Rocznik asekuracyjny-ekonomiczny na rok 1899, wydawany we Lwowie pod redakcją p. Bolesława Lewickiego od szeregu lat, wyszedł właśnie i jest do nabycia we wszystkich polskich księgarniach. Rocznik ten (z rzędu ósmego) przedstawia się pod względem zewnętrznym wytwornie. Część fachowa zawiera prace: Kronika ekonomiczna roku 1897/8, zestawiona przez p. Stanisława Schnür-Pepłowskiego. — O ubezpieczeniach w starożytności, przez p. M. Demetriewicza. — Kasy dla chorych, przez p. Karola Nachera. — Szkody gradowe, przez p. A. Miśniagiewicza. — Krajowe Towarzystwo ubezpieczeń, przez p. Bolesława Lewickiego. — O torfach, przez p. Jana Blautha, docenta Politechniki. — Nasza dola ekonomiczna, przez profesora Romana Gostkowskiego. — Projekt statutu krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Pani Gostyńska, wielce ceniona i zasłużona artystka naszej sceny, obchodzi w przyszłym tygodniu 25-letni jubileusz swej artystycznej działalności. Dyrekcja teatru i artyści przygotowują dla sympatycznej artystki wielką owację, która odbędzie się w teatrze, a którą uzupełni jedna z oryginalnych sztuk polskich z jubilatką w popisowej roli. Mamy nadzieję, że i publiczność nasza mile przyjmie udział w tej uroczystości.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hella.

Dziś, we czwartek po raz dwunasty „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W piątek (wznowienie) „Ulicznik paryski“ komedia w 4 aktach Bayarda i Vander Burcha. Występ p. Gustawa Fiszera w roli generała Morin, para Francji.

W sobotę po południu o pół do 4 (dla uczczenia rocznicy listopadowej) „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 oddziałach Wł. Anczyca. Występ p. Gustawa Fiszera i Władysława Woleńskiego.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Szatani na ziemi“, operetka w 4 aktach Souppego.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Właściciel kuźnicy“, sztuka w 5 aktach Jerzego Ohneta. Występ p. Władysława Woleńskiego.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W poniedziałek (wznowienie) „Nasi najserdeczniejsi“ komedia w 4 aktach W. Sardou. Występ p. Gustawa Fiszera. P. Felicya Stachowiczowa odegra po raz pierwszy rolę Cecylii Caussade.

Najbliższymi nowościami będą:

„Idealna żona“ komedia Marka Pragi, z panią Siennicką w roli tytułowej.

Z melodyjnej wielce operetki Millöckera „Zaklęty Zamek“ odbywają się codziennie próby sceniczne. Premiera w przyszłym tygodniu.

Następnie wznowioną będzie operetka Offenbacha „Orfeusz w piekle“.

Dyrekcja teatru nabyła prawo wystawienia sensacyjnej sztuki francuskiej Piotra Berzona p. t. „Zaza“, którą obecnie wszystkie niemal teatry zagraniczne grywają z niebywałym powodzeniem a która i u nas wkrótce wystawioną będzie.

SOBIESKI I LA FONTAINE.

Bajkopis francuski La Fontaine, który po mistrzowsku umie wpleść w swe bajki każdy objaw życia swego narodu i każdy głosiący oddźwięk z poza granic Francji, pozostawił nam miłą pamiątkę w zaszczytnej wzmiance o Janie Sobieskim.

Historia zaś tego taka:

W arystokratycznej ongi dzielnicy Paryża Saint-Antoine był wspaniały pałac „la Folie-Rambouillet“, rezydencja kobiety wyższego umysłu i gwiazdy towarzystwa francuskiego, pani de la Sablière, zwanej „la Tourterelle“. Cały świat uczony i artystyczny gromadził się w jej salonach. Sobieski, bawiąc w Paryżu, nie ominął sposobności poznania tej protektorki nauki i sztuki i był u niej, a następnie był codziennie gościem. Tam to zetknął on się z poetami i uczonymi, a w pierwszym rzędzie z La Fontaine'em, który wówczas korzystał stale z gościnności pani de la Sablière. Sobieski chętnie rozmawiał ze słynnym fabulistą o bajkach i ich bohaterach, zwierzętach, a dyskusje te prowadziły do rozwijania całych systemów filozoficznych. Rozmowa tym zawdzięcza swe powstanie bajka filozoficzna „Les deux rats, le renard et l'oeuf“ (ks. X., baj. I.) z dedykacją „Discours à Madame de la Sablière“, w której poeta rozwija kwestję istnienia duszy intelektualnej w zwierzętach; w toku swych wywodów powołuje się La Fontaine na Sobieskiego, który mu podał przykład zadziwiającej zmyślności zwierząt. Korzysta poeta z tej wzmianki, by oddać hołd sławie światowej naszego króla i tak o nim mówi:

....écoutez ce récit,
Que je tiens d'un roi plein de gloire.
Le défenseur du Nord vous sera mon garant.
Je vais citer un prince aimé de la Victoire;
Son nom seul est un mur à l'empire Ottoman:
C'est le roi polonais.

(Posłuchajcie tego opowiadania, które mam od króla pełnego sławy. Obróńca Północy będzie dla was moim poręczycielem. Przytoczę wam imię umiłowanego przez boginię zwycięstwa; samo jego imię jest murem dla cesarstwa osmańskiego: jest to król polski!)

Zbytecznem było dodawać imię tego króla, bo zbyt dobrze Francuzi go znali. Pięć tych wierszy obejmuje wszystko, co można było o Sobieskim powiedzieć, świadczy o sławie, jaką król nasz miał we Francji, a powtarzając je dziećmi wszystkich narodów, bo bajki La Fontaine'a stały się własnością świata całego. Ze tak jest w istocie, przekonałem się przy zwiedzaniu pewnej szkoły dalekiego Wschodu, gdzie uczeń oddeklamował w mej obecności wspomnianą bajkę, a na me zapytanie co do owego króla, odpowiedział w krótkości panowanie i czyny wojenne Sobieskiego. Za tych krótkich pięć wierszy winniśmy wdzięczność wielkiemu poecie; one dopóty żyć będą, póki bajki La Fontaine'a będą jedyną karmią dla młodych umysłów.

Oddawszy w ten sposób należną cześć naszemu królowi, przytacza La Fontaine owo opowiadanie Sobieskiego, mające stwierdzić strategiczny zmysł pewnych zwierząt, żyjących u nas, we Francji zaś nieznanych. Co to są za zwierzęta, nie wiem. La Fontaine, idąc za Sobieskim, zalicza je do lisów, (*ces animaux, dit-il, sont germains du renard*)

ale nie daje im żadnego imienia. Przytaczam w całości ten wiersz:

„Il (Sobieski) dit donc que, sur sa frontière,
Des animaux entre eux ont guerre de tout temps.
Le sang qui se transmet des pères aux enfans
En renouvelle la matière.

Ces animaux, dit-il, sont germains du renard.

Jamais la guerre avec tant d'art
Ne s'est faite parmi les hommes,
Non pas même au siècle où nous sommes.

Corps de garde avancé vedettes, espions,
Embuscades, partis, et mille inventions
D'une pernicieuse et maudite science,
Rille du Styx, et mère des héros,
Exercent de ces animaux
Le bon sens et l'expérience.

Pour chanter leurs combats, l'Achéron nous

[devrait]

Rendre Homère....

Aleksander Jaworski.

Z Izby sądowej.

Kraków, 24 listopada.

(Oszustwa z losami tureckimi).

(Sprawozdanie telefoniczne Gąsży Lwowskiej).

Dzisiaj przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa karna przeciw 12 obwinionym izraelitom o znane oszustwa z losami tureckimi. Trybunałowi wyrokującemu przewodniczy p. radca dr. Schnayder; jako wotanci zasiadają pp. radcy Katyński i Chrzyszczewski. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora p. Piotrowski.

Na ławie oskarżonych zasiada Leopold Reiner, rodem z Kobyłan, izraelita, lat 35, zamieszkały w Krakowie, właściciel kantoru wymiany, obwiniony o zbrodnię oszustwa z §§. 197, 199 lit. d), 200 i 203 u. k. oraz 11 współobwinionych o współwinę w zbrodni oszustwa z §§. 5, 197, 199 lit. d), 200 i 203 u. k., podlegające karze z §. 203 u. k.

Akt oskarżenia przedstawia przebieg sprawy jak następuje:

Ustawa z 28 marca 1889 między innemi zawiera postanowienie, iż wszystkie zagraniczne państwowe obligacje premiiowe, albo tylko pod gwarancją państw zagranicznych wydane obligacje premiiowe, puszczone w obieg przed d. 1 marca 1889, winny być w przeciągu dni 30 po ogłoszeniu tej ustawy zaopatrzone znaczkami stemplowymi i w tymże czasie zgłoszone, oraz przedłożone urzędowi podatkowemu do zastemplowania inaczey jako wyjęte z obiegu, nie mogą być przedmiotem ważnego kontraktu a nadto posiadacz tego rodzaju nieostemplowanych należycie obligacji premiiowych, prócz utraty tych papierów wartościowych, ulegających konfiskacji, podlega karze pieniężnej wynoszącej jedną piątą względnie dwie piąte części wartości nominalnej tego rodzaju nabytych papierów wartościowych.

Wykonawcze rozporządzenie, wydane przez Ministerstwo skarbu do tej ustawy pod d. 28 marca 1889, zalicza do rzędu wspomnianych zagranicznych obligacji premiiowych, także otomańską pożyczkę premiiową (losy tureckie) z r. 1870, wartości nominalnej 400 franków, i oznacza dla każdego z tych losów, jako należytość stemplową po 1 złr. 25 ct. a zarazem podaje szczegółowe przepisy co do spisywania wspomnianych papierów wartościowych i odciskanych wykazów. Na podstawie których sporządziło następnie Ministerstwo skarbu wykaz wszystkich losów tureckich uprawnionych do obiegu w Krakowie, reprezentowanych w Radzie państwa.

Urzędowy wykaz obejmujący spis wszystkich losów tureckich uprawnionych do obiegu, stanowi podstawę do ocenienia, czyli dany los turecki ma u nas prawny obieg, bo niezamieszczenia losu tureckiego w owej konsygnacji urzędowej dowodzi, iż los ten był sprowadzony z zagranicy po terminie ustawowym, zwłaszcza, że ustawa dozwala Ministerstwu skarbu uwzględnić nawet późniejsze zgłoszenia, wniesione przez posiadaczy losów tureckich, celem sprostowania wykazu.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że państwo otomańskie, zaciągawszy w roku 1870 pożyczkę 792,000.000 franków, emitowało w tym celu losy premiiowe, z których każdy opiewał na 400 franków, że atoli w skutek późniejszego zaprzestania wypłaty kuponów i wygranych, kurs tych papierów wartościowych obniżył się tak dalece, że, jak to notorycznie wiadomo, przed kilkunastu laty, wynosił u nas od 10—12 zł. — Kiedy później państwo otomańskie zaczęło wypłacać posiadaczom wspomnianych losów wygrane, a ustawa na wstępie powołana wzbronila dalszego wprowadzania tych losów do Monarchii austriackiej, rzeczony losy tureckie uprawnione tu u nas do obiegu stały się więcę poszukiwane, nadzieja łatwej wygranej zachęcała niejednego do nabycia takiego losu, zaczęło poszło, że kurs losów tureckich, uprawnionych w państwie do obiegu, podniósł się znacznie, gdy tymczasem giełdy zagraniczne, a zwłaszcza giełda w Paryżu notowały kurs wspomnianych losów daleko niższy

od naszego. I tak n. p. w pierwszej połowie stycznia r. 1894 kurs losów tureckich w Paryżu wynosił po 98—99 franków, gdy tymczasem na giełdzie w Wiedniu wynosił 57 zł. 80 ct. i wyżej, a więc kurs wiedeński był wyższy od paryskiego blisko o 10 zł. W lipcu 1894 r. kurs wiedeński tych losów wynosił przeszło 70 zł., gdy tymczasem w Paryżu nie dochodził 120 franków; w styczniu 1895 roku kurs wiedeński wynosił około 75 zł., a w tymże czasie w Paryżu kupowano te same losy po 64 zł.; w maju 1895 r. kupowano te losy w Paryżu po 154—155 fr., a równocześnie ich kurs w Wiedniu wynosił od 85-50 zł. do 87-50 zł. Ta różnica kursów między giełdą wiedeńską a paryską zwróciła uwagę spekulantów, którzy nie zważając na zakaz i postanowienia ustawy na wstępie powołanej, poczęli sprowadzać z Paryża całe masy losów tureckich i pozbywali je na giełdzie w Wiedniu jako losy uprawnione w naszym Państwie do obiegu, nadając im pozór tych ostatnich losów przez ostemplowanie i zaopatrzanie pieczęciami urzędowymi, tak, jak to przepisuje wspomniana ustawa.

W tej niedozwolonej spekulacji celowali przeważnie żydzi z Krakowa, tak, iż zadziwiali bankierów wiedeńskich znaczną ilością nadstawianych do Wiednia losów tureckich.

Tymczasem od roku 1892 napływ losów tureckich na giełdę wiedeńską zwiększał się każdego roku, a w 1894 r., jak wysledziły władze skarbowe, ten napływ losów z Galicji, zwłaszcza zaś z Krakowa był tak znaczny, że sama Galicja, według obliczeń władz, dostarczała giełdzie wiedeńskiej tych losów 4 razy więcej, niż wszystkie inne kraje reprezentowane w Radzie państwa.

Ta okoliczność zwróciła uwagę Ministerstwa skarbu, które w r. 1894 przypomniało podwładnym organom ścisłe przestrzeganie przepisów ustawy na wstępie powołanej, w przypuszczeniu, że wspomniane losy dostają się do kraju skutkiem ostemplowania tychże w intencji urzędach podatkowych wbrew postanowieniu powołanej ustawy.

Równocześnie dostrzegły władze skarbowe w Wiedniu, że 1894 r. krakowscy żydzi zajęci byli wyszukiwaniem znaczków stemplowych z r. 1888, gdyż w r. 1893 zaprowadzono nową stempel, a zarazem zauważono, że poszukujący tychże marek stemplowych, skupują tylko marki po 5, 10, 15, 50 ct. i 1 zł. z wykluczeniem marek po 12 i 36 ct. i że żądają marek przepisanych nie zaś zastemplowanych a za dostarczone im żądanej jakości marki płać po 40 pr. i więcej nominalnej wartości.

Powyższe spostrzeżenia i doniesienia anonimowe, wnieszone do krakowskiej Dyrekcji skarbu naprowadziły władze skarbowe na ślady malwersacji, popełnianych od dłuższego czasu w Krakowie, a dochodzenia ze strony Dyrekcji skarbu wykryły szeroko rozgałęziony handel losami tureckimi, które sprowadzano z Paryża przeważnie od bankiera Maurycego Sommera, po zaopatrzaniu tych losów zużytymi znaczkami stemplowymi. Oczywiście należało i po zastemplowaniu ich fałszywymi pieczęciami urzędów podatkowych, przesyłać je do sprzedaży do Wiednia. Na podstawie ksiąg handlowych bankierów wiedeńskich skonstatowano, że tego rodzaju losów tureckich sprzedali żydzi krakowscy w ciągu r. 1893 i 1894 do maja 1895 r. 2363 sztuk i wykryto, że tego rodzaju nieprawny i wzbroniony handel uprawiało przeszło 170 osób.

Sledztwo sądowe wykryło, że malwersacji dopuszczała się spółka, na czele której stali: właściciel kantoru wymiany Leopold Reiner, jego pomocnik Józef Zuckermann i Saul Spingarn, który na wiadomość o wykryciu dokonywanych malwersacji zakończył życie śmiercią samobójczą, przez poderżnięcie sobie gardła.

Obwiniony Józef Zuckermann zbiegł natychmiast po rozpoczęciu śledztwa i dotąd, pomimo rozpisaanych za nim listów gończych, nie mógł być przychwycony.

Współobwiniony Leopold Reiner, słuchany kilkakrotnie w toku śledztwa, wypiera się zarzuconego mu czynu, zajęcie swoje i czynności w tej sprawie przedstawia jako zwykły i dozwolony handel bankierski. Wedle zeznań obwinionego Leopolda Reinera, otworzył tenże kantor wymiany w Rynku w Krakowie pod l. 11 w d. 12 sierpnia 1894 r. z kapitałem zakładowym 4000 złr., z którego 400 złr. wydał na urządzenie lokalu i na opłatę czynszu najmu, zaś resztę w kwocie 3600 złr. włożył do interesu. Ten interes szedł słabo w roku 1894; dopiero w r. 1895 nastąpił mu Wigdor Wohlmut Izaaka Neufelda, który go prosił, by mu losy tureckie wysłał na sprzedaż do Wiednia za 15 ct. od sztuki na co się zgodził obwiniony Wigdor Wohlmut. Wedle zeznań obwinionego sprowadził następnie do kantoru obwinionego Józefa Zuckermanna, Judę Taffeta, przedstawiającego się jako Reichenberg, wreszcie Mojżesza Neufelda, i wszyscy składali u obwinionego co drugi lub trzeci dzień po 20, 25 losów tureckich. Losy te wysyłał obwiniony do Wiednia do firm: „Merkur“, „Lombard et Escompte Bank“, „Antoni Czyżek“, „Mayer et Vogel Nachfolger“, „Fortuna“, „Bernard Kaufmann“, „Hofstein et Wiesemann“. — Obwiniony posyłał w ten sposób przesał około 1000 sztuk losów tureckich dostarczonych mu przez Izaaka Neufelda, 40 sztuk losów tureckich dostarczonych przez syna Izaaka Neufelda i około 1200 sztuk

dostarczonych przez Józefa Zuckermanna, Obwiniony podaje też, iż na prośbę Józefa Zuckermanna jakoś w połowie marca roku 1895 sprowadził 7 lub 8 razy do 150 losów tureckich nie osiemnastopięcioletnich z Paryża dla Józefa Zuckermanna, który miał potrzebować tych losów do sprzedaży w Rosji i że telegraficznie na swój rachunek zamówił u Sommera w Paryżu 100 sztuk tych losów dla Zuckermanna. Za tę czynność miał obwiniony Reiner przyrzeczone wynagrodzenie po pół franka od sztuki.

W dalszym ciągu omawia akt oskarżenia szczegółowo zeznania obwinionego Reiner, tudzież reszty obwinionych i kończy się następującym ustępem: Zebrany w toku śledztwa materiał dowodowy, aczkolwiek nader obfity, nie mógł dostarczyć potrzebnych danych, dla wykazania udziału w tym czynie karygodnym co do całego szeregu innych osób, stojących po za wymienionymi wyżej obwinionymi, jak tego dowodzą zeznania świadka Sommera, który ze stąd korespondencyj swoich z krakowskimi handlarzami losów tureckich przedłożył zaledwie część nieznaczną korespondencji. Mimo to jednak, że reszty współników nie zdołano wysledzić, że oskarżenie skierowano na razie tylko przeciw wymienionym tu obwinionym zebrany materiał dowodowy i poszlaki przywiedzione wykazują niezbicie, iż obwinieni dopuścili się czynu karygodnego, zarzuconego im w akcie oskarżenia, a gdy ten czyn nosi w sobie ustawowe znamiona zbrodni z §§. 5, 197, 199 lit. d., 200 i 203 k. k., zatem oskarżenie jest uzasadnione.

Po rozpoczęciu przesłuchania, oskarżony Reiner twierdzi, że jest niewinny i szczegółowo się broni.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał w d. 21 publicznych audyencji na Zamku królewskim w Budzie.

Według dzienników, Najj. Pan przybędzie do Wiednia w d. 27 b. m. rano. W dniu 1 grudnia uda się Monarcha do Walsee i zabawi tam parę dni, aby w gronie rodzinnym i w cichym odosobnieniu spędzić tak pamiętą i drogą dla ludów Monarchii rocznicę wstąpienia Swego na Tron.

Marszałkiem krajowym na Bukowinie, jak się dowiaduje *Fremdenblatt*, mianowany będzie ponownie poseł Jan Lupul, a zastępcą jego również ponownie dr. Józef Rott.

Kłódzki obradował wczoraj nad rezolucjami, w sprawie związku słowo-handlowego. Komisja parlamentarna klubu otrzymała polecenie, iżby spowodowała zebranie się komisji parlamentarnej całej prawy. Klub uchwilił jednocześnie następującą rezolucję: „Klub czeski wyraża przekonanie, iż przymuszanie rezerwistów czeskich, aby na zebraniach kontrolnych melowali się wyłącznie w niemieckim języku, nie odpowiada faktycznym przepisom woj-skowym i nie zgadza się z dotychczasową 30-letnią praktyką. Postępowanie tego rodzaju obraża poczucie narodowe całego narodu czeskiego w sposób nader bolesny. Co do prawnej strony tej kwestyi, wystosuje klub do Rządu stosowny memoriał; co do samego zarządu Ministerstwa wojny, to klub wysnuje odpowiednie konsekwencje na innym miejscu.”

W sprawie zwołania parlamentu niemieckiego codziennie nadchodzą wiadomości. Ponieważ cesarz powróci do Berlina prawdopodobnie już w sobotę, utrzymuje się tedy pogłoska, że parlament zwołany będzie, jak pierwotnie postanowiono, d. 29 listopada. Dziś lub jutro ukazać się ma w *Reichsanzeigerze* ośrodek rozkaz gabinetowy. Prawdopodobnie w związku z tem było onegdaj-sze posiedzenie ministerstwa, któremu, jak z naciskiem zaznacza *Nordd. Allg. Ztg.*, nie przewodniczył kanclerz, lecz minister Mi-quel.

Przed kilkoma dniami ambasador rosyjski w Konstantynopolu p. Zinowiew był na posłuchaniu u sultana, na którym zawiadomiony go podobno, że ks. Jerzy grecki uda się już w dniach najbliższych na Kretę zapytać, czy sultan nie życzy sobie, aby książę przybył pierwemu do Konstantynopola. Co odpowiedział sultan — nie wiadomo. Wedle depeszy z Aten, ks. Jerzy zamierza bezwzględnie po ogłoszeniu zatwierdzonego już przez cztery mocarstwa statutu dla Krety, zwołać zgromadzenie narodowe do Kani, która ma być, w pierwszych przynajmniej czasach, siedzibą naczelnych władz rządowych. Ks. Jerzy ma zamiar zamianowania kilku notabłów mahometaniskich, jeżeli tylko tacy się znajdą, podprefektami departamentowymi.

Zawarcie traktatu handlowego francusko-włoskiego, zarówno ze względu na korzyści ekonomiczne, wynikające z tego dla Włoch, jak i ze względów politycznych, przyjęto, według doniesień berlińskich, z zadowoleniem w kołach politycznych trójprzymierza. Zdaje się, że w Paryżu skłonność do porozumienia się z Kwirynalem wywołała sprawa Faszody, która odstąpiła odosobnienia Francji nawet ze strony Rosji. Zresztą z upadkiem p. Méline'a polityka cel ochronnych straciła we Francji główną swą podporę. Z Rzymu donoszą, że rokowania o traktat handlowy prowadzone były od r. 1896 i że gabinaty wiedeński i berliński udzielały przytem Włochom silnego poparcia.

Na radzie ministrów francuskich oświadczył Dupuy, że rząd nie ma żadnego wpływu na sprawę Picquarta, bo ona wyłącznie należy do kompetencji wojskowego gubernatora Paryża gen. Zurlindena.

Trybunał kasacyjny skonfrontował wczoraj Picquarta z generałem Rogerem, poczem Picquarta odprowadzono z powrotem do więzienia Cherche-Midi.

Temps donosi: że Zurlinden rozstrzygnął, że Picquart ma stanąć przed sądem wojennym.

Agencja Stefaniego donosi z Massawy: Według wiadomości z dnia 1 b. m. z Adis-Abeba, Menelik wraz z małżonką znajdował się w tym dniu w obozie o dziewięć godzin drogi od stolicy w towarzystwie posłów: włoskiego, francuskiego i rosyjskiego. — W tym czasie przybył tam również reprezentant Anglii, Harrington, z podarkami i przyjaznem orędziem królowej Wiktorji. Podczas audyencji Harringtona obecnym był tylko kapitan Cicco di Cola.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 24 listopada. (Telefonem). Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11 min. 30 przed południem.

P. Röhlmg wniosł interpelację o zaprowadzenie specjalnych kart korespondencyjnych dla małych przysyłek pieniężnych.

P. Pessler przedkłada 192 petycję gmin górno-austriackich z prośbą o odrzucenie przedłożenia ugodowego.

P. Leopold Steiner przedkłada petycję wyborców wiedeńskich przeciw podwyższeniu cła od nafty i wzywa Rząd, aby odwrócił od luźności niebezpieczeństwo rakunku, jakie grozi ze strony galicyjskich producentów nafty.

P. Böheim wręcza 318 petycję górno-austriackich Stowarzyszeń zarobkowych przeciw ugodzie z Węgrami.

Po odczytaniu interpelacji przystąpiono do wyboru dwóch członków komisji ugodowej w miejsce p. Keila i Laginji, którzy mandaty komisyjne złożyli.

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozprawy nad wnioskiem p. Daszyńskiego o oskarżenie gabinetu hr. Thuna za zaprowadzenie stanu wyjątkowego w Galicji.

Zabiera głos przeciw wnioskowi p. Potoczka. Mowca twierdzi, że główną winę wszystkich zbrodni w Galicji ponoszą szynki. W jednej gminie, leżącej w okręgu wyborczym mowcy, istnieje 19 szynków. Wprawdzie P. Namiestnik wydał już odpowiednie ograniczenia dla koncesyj na nowe szynki, ale to powinno być ustawowo unormowane albo przez Sejm galicyjski albo rozporządzeniem rządowym, aby tylko w takiej gminie mógł szynk powstać, gdzie 2 trzecie ludności za tem się oświadcza. Lud został zbuntowany. Powiedziano mu, że Monarcha pozwolił żydów bić i rabować. P. Namiestnik sam musiał przyjechać do Nowego Sącza, aby ludność uspokoić. Mowca przyznaje, że wielu niewinnych aresztowano, mimo to można było stwierdzić, że od czasu zaprowadzenia stanu wyjątkowego niepokój ustał. Mowca oświadcza się w końcu przeciw oskarżeniu P. Ministrów, prosi jednak o jak najrychlejsze zniesienie stanu wyjątkowego w Galicji.

Po żywej wymianie zdań, jaka się wywiązała między pp. Stojałowskim, Potoczkiem i Pastorem, zabiera głos p. Stapiński.

Mowca powiada, że idzie tu o kwestję polityczną, o kwestję politycznej wolności i dla tego wszyscy Słowianie muszą pójść w sprawie tej razem. Mowca apeluje przede wszystkim do Czechów. *Hodie mihi — cras tibi*; co dzisiaj mnie, jutro tobie. Co dzisiaj spotkało Galicję, jutro może spotkać Czechów, — dla tego Czesi powinni wystąpić przeciw zarządzeniu stanu wyjątkowego. Poseł wyraża ubolewanie, że rozruchy wybuchły, ale, zdaniem jego, władze wkroczyły zbyt późno. Gdyby władze były pierwemu do zrobili, stan wyjątkowy byłby niepotrzebny. Wiele

niewinnych osób aresztowano a nawet zabito. Lud zbuntowano; zdawało się nawet — twierdzi mowca — że wykroczenia wszczęły się z przyzwoleniem władz. P. Stapiński omawia dalej smutne położenie chłopów w Galicji i powiada, że może przyjść do strasznej katastrofy, jeśli chłopci wyciągną konsekwencje z położenia swego. Wśród ludu panuje wielkie rozgoryczenie. Trzeba było usunąć powody tego rozgoryczenia, a nie zarządzać stanu wyjątkowego, który dotknął tylko niewinnych; podczas gdy prawdziwi sprawcy rozruchów uszli bezkarnie. Stan wyjątkowy był zwrócony nie przeciw sprawcom rozruchów lecz przeciw opozycji Koła polskiego w Galicji. Mowca przypomina jednogłośnie uchwałę Rady miejskiej we Lwowie w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego i kończy, że zdaniem jego, Rząd zarówno jak P. Namiestnik hr. Piniński powinni zasiadać na ławie oskarżonych. Dla tego mowca wnosi, aby ludowi polskiemu wyrządzić sprawiedliwość i uchwalić oskarżenie.

Zabiera głos poseł Byk. Godzina pół do czwartej, — posiedzenie trwa dalej.

Kraków, 24 listopada. (Dep. pryw. telef.). Program pobytu JE. P. Namiestnika Leona hr. Pinińskiego w Krakowie jest następujący: JE. P. Namiestnik przybędzie do Krakowa w niedzielę wieczorem i zamieszka w Grand Hotelu. W poniedziałek o godzinie 9 z rana odejdzie się w obecności P. Namiestnika poświęcenie kliniki okulistycznej. Od godz. 12 do godz. 2 w południe będzie P. Namiestnik udzielał audyencji w pałacu Spiskim. O godzinie 2 po południu zwiedzi „Studjum rolnicze”. O godzinie 6 wieczorem odbędzie się obiad na cześć P. Namiestnika u dyrektora kliniki okulistycznej dr. Wieherkiewicza.

We wtorek o godzinie 8 z rana będzie JE. P. Namiestnik na poświęceniu nowego gmachu gimnazjum św. Anny; od godziny 11—1 będzie zwiedzał zakłady uniwersyteckie; o godzinie 7 wieczorem będzie na obiedzie u delegata p. Laskowskiego w pałacu Spiskim.

We środę nastąpi dalsze zwiedzanie zakładów uniwersyteckich i zakładu dla badania środków spożywczych.

Po śniadaniu u JE. księcia biskupa krakowskiego Pużyny odjedzie P. Namiestnik do Lwowa.

Kraków, 24 listopada. (Dep. pryw. telefonem). Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnego ubezpieczeń zakończyła wczoraj wieczorem obrady. Rada uchwaliła przyznać nadzwyczajny 20 procentowy dodatek do płac urzędników po koniec r. 1899 i zarazem upoważniła dyrektora do podwyższenia płac praktykantów i dyktaryszów według swego uznania do wysokości najniższej płacy rangi etatowej.

Kraków, 24 listopada. (Dep. pryw. telefonem). W sprawie założenia stronnictwa katolicko-narodowego odbyło się wczoraj po południu zgromadzenie, w którym wzięło udział przeszło 200 osób. Na zgromadzenie przybyli księża, majstrowie rękodzielnicy i przemysłowcy. Przybyli też delegaci ze Lwowa, Tarnowa i Nowego Sącza. Ze Lwowa przybył redaktor *Ruchu Katolickiego* p. Zawadzki. Zgromadzenie wybrało prezesem p. Stróżyńskiego, wiceprezesami właściciela Błażeja Czepeca z Bronowic i Piotra Repe-towskiego, introligatora z Krakowa. Dr. Feliks Koneczny, imieniem specjalnej komisji, przedstawił szczegółowy program stronnictwa katolicko-narodowego. Jako korreferent przemawiał dr. Czerkawski. W dyskusji nad programem przemawiali pp.: Przygodzki ze Lwowa, Zawadzki, Leszek Wiśniewski, ks. prałat Skrzyński, ks. kanonik Bukowski i prof. Krotowski.

Po obszernej dyskusji program z mianami zmianami przyjęto.

Następnie mówił dr. Koneczny o organizacji stronnictwa katolicko-narodowego.

Wiedeń, 24 listopada. Generalny sekretarz Akademii Umiejętności Huber zmarł wczoraj na ulicy tknięty paralizem.

Wiedeń, 24 listopada. Subkomitet komisji kolejowej zatwierdził na wczorajszym posiedzeniu przedłożenie rządowe w sprawie tych kolei lokalnych, których budowa miała być zabezpieczoną w r. 1898.

Wiedeń, 24 listopada. Komisja ugodowa, po długiej rozprawie, przyjęła bez zmian art. IV. układu słowo-handlowego, o prawodawstwie słowem i taryfie, odrzucając wszystkie poprawki, stawiane przez opozycję. Prawie wszystkie mowy występowały z zniesieniem oznaczonego w tym artykule obrotu mlewa. Dep. Kaiser (niem. lud.) wystosował do P. Prezydenta Ministrów zapytanie: W jaki sposób zamierza dalej rzecz prowadzić wobec teraźniejszego położenia na Węgrzech?

Wiedeń, 24 listopada. (Telefonem). Bank austro-węgierski podwyższył stopę dyskontu wekslowego na 5 pre., dla pożyczek na renty państwowe na 5½, a na inne papiery na 6 pre.

Praga, 24 listopada. Rada miejska uchwaliła z powodu Jubileuszu panowania Jago Ces. Mości wręczyć Namiestnikowi za pośrednictwem deputacji adres hołdowniczy.

Pola, 24 listopada. Cesarstwo niemieckie udali się wczoraj o godzinie trzy kwadrans na 2 w dalszą podróż. Na dworcu kolejowym żegnał ich Najd. Arcyksiążę Karol Stefan z Swoją Małżonką, komendant marynarki hr. Spaun, Namiestnik hr. Goess, naczelnicy władz i burmistrz. Ustawiona na peronie wraz z kompanią honorową kapela wojskowa grała hymn niemiecki.

Budapeszt, 24 listopada. (Telefonem). Posiedzenie Izby posłów Sejmu rozpoczęło się dziś o godzinie 10 przed południem. — Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłosiło się jeszcze kilku mówców dla omówienia ostatnich demonstracji i zachowania się policji.

Posiedzenie trwa dalej.

Budapeszt, 24 listopada. (Telefonem). Tłum publiczności już o godzinie 9 rano zapełnił t. zw. plac muzealny. Mimo interwencji policji masy ciągle napływały. Kiedy przejeżdżał bar. Banffy, udając się do parlamentu, tłum usiłował powóz przewrócić. Policja rozprószyła wreszcie demonstrantów.

Budapeszt, 24 listopada. Pomimo gwałtownej agitacji ze strony opozycji reprezentacja miejska stolicy przyjęła 176 gł. przeciw 21 głosom petycję przeciw obstrukcji w Izbie dep.

Budapeszt, 24 listopada. Dzisiaj odbył się pojedynek pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych Perczelem i deputowanym Hollo. Przy drugim złożeniu minister został ranny w czoło.

Budapeszt, 24 listopada. (Telefonem). Rana, jaką minister Perczel odniósł w pojedyńku, jest lekka. Jutro już prawdopodobnie Perczel będzie mógł opuścić mieszkanie.

Petersburg, 24 listopada. Z Samarkandy donoszą urzędowo, iż w Anzobie nie zaszedł w dniach ostatnich ani jeden już wypadek dżumy. W sąsiednich miejscowościach stan sanitarny jest zadowalający.

Rzym, 24 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych minister skarbu Vacchelli oświadczył w wywodzie finansowym, iż rok skarbowy 1897/98, pomimo wielkich wydatków na stłumienie rozruchów majowych, oraz znacznych strat na ele wywozom od zboża, zamknięto niewielkim stosunkowo niedoborem w sumie miliona lirów.

Niedobór na rok finansowy 1898/9 przewidywany jest w sumie 14½ milionów lirów, a na rok finansowy 1899/1900 w sumie 31½ milionów. Te 46 milionów trzeba będzie pokryć z pomocą odpowiednich zarządzeń finansowych.

Zresztą minister nie sądzi, ażeby jeszcze w tym roku lub przyszłym potrzeba było uciekać się do nowych emisji pożyczki państwowej.

Paryż, 24 listopada. Prezydent Faure wyjechał dzisiaj do Lens, gdzie w tamtejszych kopalniach zanosi się na bezrobocie. Prezydent zamierza dołożyć wszelkich starań, aby zapobiedz strejkowi.

Paryż, 24 listopada. Słychać, że generał Zurlinden dopiero dzisiaj zarządzi śledztwo kryminalne przeciw Picquartowi.

Manilla, 24 listopada. Przybyło tutaj 4000 świeżego wojska amerykańskiego.

Dover, 24 listopada. Z powodu gwałtownych burz wstrzymano na razie ruch parowców w kanale.

Londyn, 24 listopada. Kanclerz skarbu Hicksbeach wygłosił w Edynburgu mowę, w której wykazywał, że nie ma powodu, dla któregoby rząd angielski nie miał porozumieć się z rządem francuskim na drodze przyjacielskiej co do wzajemnych praw i obowiązków. Niebezpieczeństwo poważnych różnic z Francją jest chwilowo mniejsze, aniżeli przed laty.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 listopada 1898, godzina 2 minuty. — Alpejskie Towarzystwo górnicze 176.60, Węgierskie akcje kredytowe 381.25, Akcje anglo-austriackie 153.50, Akcje banku Union 290.—, Kredytowe ziemskie 445.—, Kredyty 352.87, Akcje kolei południowej 68.50, Losy tureckie 58.20, Akcje kolej państwowej 352.75, Akcje kolei Lwowsko-Czarniowieckiej 290.—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97.50, Akcje tytoniowe 123.50, galicyjskie obligacje indemnizacyjne 96.70, Akcje kolei Eben-tal 257.—, Akcje banku dla krajów koronnych 224.50, 4-procentowa węgierska renta złota 119.75, Akcje banku związkowego 261.—, Rubel papierowy 1.28.—, Węgierska renta papierowa 97.65, Rimurania 266.50. Uspokojenie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Józef Złazowski.

Nadesłane.

Lekcje szermierki na pałasze i floretty.

Warunki bardzo przystępne. Dla PP. akademików i uczniów szkół średnich ceny zniżone. Zbiorowe lekcje dla pań. Oddzielne godziny według umowy. Zgłoszenia codziennie od godz. 4 do 6 popoł., ul. Zielona 1. 22 parter (dom hr. Zamoyskiego).

W y k a z

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 23 listopada 1898.

3 — 5 — 52 — 42 — 86

Następne ciągnięcia odbędą się dnia 7 i 21 grudnia 1898.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 listopada 1898.

HOTEL IMPERIAL.

PP. W. hr. Raciński z Beresteczka, M. hr. Hagen z Wielkich łoż, E. Jasiewicz z Wilna, M. Chomiński z Wykoty, M. Krzysztofowicz z Zaczec, A. Nikorowicz z Tarnopola.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. ks. S. Trzebiński z Kochawiny, A. Rydlowski z Kijowa, A. Janicki z Niemirowa, J. Heusek z Krzeszowie, St. Glazor ze Schodnicy, H. Goldberg z Grzymałowa.

Wystawy i Muzea.

Nienastająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Pociąg		Do Lwowa przychodzą:		Pociąg		Ze Lwowa odchodzą:	
posp.	osob.			posp.	osob.		
3:04	3:30	Z Podwoleczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamecze		4:10		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborec (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki	
5:10		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl		5:20		Do Ławocznego (Munkacs, Pesztu) Borysławia	
6:45		Z Iekan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowice, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza		6:00		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego	
7:30		Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie		6:05		Do Iekan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowice, Kimpolungu, Suczawy	
7:40		Z Janowa		6:15		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamecze	
7:50		Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamecze		8:35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów	
7:55		Ze Sokala i Rawy ruskiej		8:50		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów	
8:05		Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Strija		9:15		Do Skolego, Hrebenowa od 10/1 do 31/1 włącznie; do Borysławia, Chyrowa	
8:15		Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny		9:25		Do Janowa	
9:05		Z Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 15/5 do 15/5 włącznie) z Mezö-Laborec (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl		9:35		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego	
10:35		Z Iekan, Suczawy		9:53		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamecze	
10:45		Z Jarosławia, Lubaczowa		9:55		Do Bełcza, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa	
1:01		Z Janowa		10:55		Do Iekan, Sopowa, Berhomethu, Radowice, Suczawy	
1:30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl		12:50		Do Janowa od 1/7 do 15/7 włącznie tylko w niedzielę i święta	
1:40		Ze Skolego i Strija z Hrebenowa tylko od 10/7 do 31/8 włącznie; Kałusza, Chyrowa		1:55		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego	
1:50		Z Iekan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowice, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza		2:08		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.	
2:15		Z Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczynie, Brodów, na dworzec Podzamecze		2:15		Do Brzechowie tylko od 8/5 do 11/5 włącznie i święta	
2:30		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczynie, Brodów na dworzec główny		2:40		Do Iekan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)	
5:00		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamecze		2:50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów	
5:25		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny		3:00		Do Strija — Skolego tylko od 1/5 do 30/5 włącznie; do Borysławia, Chyrowa	
5:40		Z Iekan, Suczawy, Radowice, Berhomethu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego		3:11		Do Janowa	
5:55		Ze Sokala, Bełcza i Lubaczowa		3:16		Do Zimnej wody tylko od 8/5 do 11/5 włącznie	
6:10		Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl		3:26		Do Brzechowie tylko od 8/5 do 11/5 włącznie	
7:57		Z Janowa od 1/5 do 31/5 włącznie i od 10/5 do 30/5 włącznie codziennie od 1/5 do 15/5 włącznie tylko w święta i niedziele		4:55		Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl	
8:12		Z Brzechowie tylko od 8/5 do 11/5 włącznie i od 10/5 do 11/5 włącznie		6:20		Do Janowa od 1/5 do 15/5 włącznie tylko w dni powszednie	
8:31		Z Brzechowie tylko od 1/7 do 15/7 włącznie		6:30		Do Iekan, Radowice, Kimpolungu, Suczawy	
8:45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laborec (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/7 do 30/8; z Jasła przez Rzeszów		6:40		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborec (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/5 do 16/5 włącznie	
8:53		Z Janowa od 1/5 do 15/5 włącznie tylko w dni powszednie		6:55		Do Tarnopola z dworca głównego	
9:10		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborec (Pesztu) przez Przemyśl		7:00		Do Ławocznego (Munkacs, Pesztu), Chyrowa, Kałusza	
9:39		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie na dworzec Podzamecze		7:10		Do Sokala i Rawy ruskiej	
9:45		Z Iekan (Bukaresztu, Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowice, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy		7:15		Do Tarnopola z dworca Podzamecze	
9:55		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie na dworzec główny		8:40		Do Janowa od 1/5 do 15/5 i 10/5 do 30/5 włącznie codziennie; od 1/5 do 15/5 włącznie tylko w święta i święta	
10:30		Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia		10:05		Do Iekan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowice, Suczawy	
12:15		Ze Skolego, Kałusza, Borysławia		10:40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa	
				11:00		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego	
				11:27		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamecze	

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Noce godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są taktami ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej.

Cennik

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 24 listopada 1898.

I. Akcje za sztukę.

	placę	zadaje
	zł. et.	zł. et.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209.20	212.2
Kol. Lwów-Oczern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	289	292
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	372	382
Kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	210
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	305	212
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260	265
Banku gal. dla handlu i przemysł. po 200	208.50	211.

II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% w. wyl. z 10% pr.	110	110.70
" " 4 1/2% w. wyl. z 10% pr.	100	100.70
" " 4 1/2% w. wyl. z 10% pr. 200 K.	96.50	97.2
" kraj. 4 1/2% w. a. los. w 51 l.	100.80	101.5
" 4% w. a. los. w 57 l.	98	98.7
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisyja)	97.30	98
Tow. kred. gal. ziem. 10% (los w 41 1/2 lat)	97.30	98
" 4% los w 56 lat.	95.20	95.90

III. Obligacje za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97.60	93.30
Bukow. funduszu propinac. 5% w. a.	102.50	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102.30	—
" 4 1/2% (3. em.)	100.50	101.20
Kolej. lokalne dttó 4% po 200 kor.	97.50	98.2
Pożyczki kraj. 6% w. a. z roku 1873	104	—
" 4% w. a. z roku 1891	—	—
" 4% po 200 koron	—	—
s roku 1893	97.30	98
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94.50	95.20

IV. Losy

Miasta Krakowa	27.50	28.50
Stanisławowa	51	—

V. Monety.

Dukat cesarski	5.65	5.5
Napoleonor	9.52	9.62
Pół Imperia	9.50	9.60
Rubel rosyjski srebrny	1.20	1.25
" papierowy	127.30	128.30
10 marek niemieckich	58.75	59.20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 listopada 1898

A. Ogólny dług państwa.	placę	zadaje
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.95	101.15
lut-y-lipiec	100.85	101.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.85	101.05
kwiecień-październik	100.85	101.05

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	165.	165.10
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.	140.8
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.	161.
" " 1864 po 100 zł. . . .	197.35	198.25
" " 1864 po 50 zł. . . .	196.25	197.75
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	142.25	150.25

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	119.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.10	101.30

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostempl. akcje)	119.	120.
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	123.5	127.75
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5 pr.	210.30	211.30

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kolej Arc. Albrechta za 200 zł. 5 pr.	113.10	—
Kol. w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.	—
Kol. Czeskiej zach. za 300, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.	100.
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.	99.60
Kol. bukowin. lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.25	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.60	99.60
Kol. lwowsko-oczern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.50	—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.75	119.95
" " w wal. kor. za 200	97.70	97.90
" obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	104.	100.70
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 1/2 pr.	138.	138.80
" obl. prem.owa za 100 zł.	153.25	159
" " za 50 zł.	152.25	159

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacja i Slavonia za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. za 100 zł. 4 pr.	95.60	96.60

F. Inne publiczne pożyczki.

Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	130.50	131.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	106	109.
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 pr.	97.40	98.40
Bukowin. obl. propinac. los. za 100 zł. 5 pr.	103.	104.

Gal. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " " " 1891 " 4 pr.	—	—
" " " " 1893 " 200 kor. 4 pr.	93.70	97.70
" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.50	95.
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—	—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	32.	33.
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57.5	58.05

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4 1/2 pr.	106.50	101.
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98	99.
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.75	120.75
" " " " 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.	105.75
" " " " los. 4 pr.	96.80	97.
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.	111.
" " " " los. 50 lat 4 1/2 pr.	100.20	100.90
" " " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	93.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.50	96.80
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98	98.50
" " " " 4 pr. stare	97.75	98.50
" " " " 4 pr. za 200 kor.	95	95.60

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa 100 zł. nom.

Czech. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106	106.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.	117
Kolei półn. ces. Ferd. sm. z r. 1886 4 pr.	100	100.80
" " " " 1887 4 pr.	102.25	103.25
" " " " 1888 4 pr.	100.	100.8
" " " " 1891 4 pr.	100.	100.80
Kol. Lwów-Oczern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91.40	92.3
Kolei Lwów-oczern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.55	98.55
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.40	109.40
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.40	109.40
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	98	98.50

I. Losy (za sztukę).

Czesk. kolei póln. za 300 zł. 5 pr.	—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 300 zł. 6 pr.	106 —	106.50
Tow. żegl. par. po Dun. Sm. z 1886 4 pr.	116. —	117 —
Kolei póln. ces. Ferd. sm. z r. 1886 4 pr.	100 —	100.80
" "		

Licytacje.

L. 25.785/98.

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

(7362 3-3)

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacji wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego a to I. od wina w okręgu dzierżawnym Bełz, tudzież II. od mięsa w okręgach dzierżawnych Bełz, Kulików, Waręż na przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901 pod następującymi warunkami:

1. Licytację przedsięwzięć się dnia 28 listopada 1898 o godzinie 10 przed południem w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Żółkwi, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacji do wiadomości poda.

2. Cenę wywołania co do podatku konsumcyjnego od mięsa stanowi roczna kwota podana w przyległym wykazie

3. Przyjmuje się także nadażę pisemne.

Pisemne te oferty należy wnieść opieczątowane przed licytacją do naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Żółkwi do dnia 28 listopada 1898 o godzinie 9 rano, a skoro ustna licytacja się skończy, zostaną takowe otwarte i ogłoszone.

Warunki co do wysokości ceny wywołania i wadium złożyć się mającego podane są poniżej w następującym wykazie:

L. porządk.	Rodzaj podatku konsumcyjnego	Nazwa okręgu dzierżawnego	Licytacja odbędzie się	Cena wywołania czynszu na rok jeden		Wysokość wadium
				złr.	ct.	złr.
1	Podatek konsumcyjny od wina	Bełz	w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Żółkwi dnia 28 listopada 1898 o godzinie 9 przed południem	227	65	22
2	Podatek konsumcyjny od mięsa	Bełz		2700	—	270
3		Kulików		2600	77	200
4		Waręż		1141	80	114

UWAGA. W myśl § 2 i 10 ust. z 15 kwietnia 1894 Nr. 53 Dz. ust. kr. obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30%, jak długo ten dodatek istnieć będzie, za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczając 30%, czynszu dzierżawnego, umówionego za prawo poboru samego podatku. Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Żółkwi lub w dotychczas Nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 13 listopada 1898.

L. cz. E. 1033/98 (3)

(7449 3-3)

Na żądanie Chaima Zigmanta, odbędzie się dnia 15 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności w h. 1912 gm. Sokal objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 629 zł 50 ct.

Najniższa cena wynosi 419 złr. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 8 listopada 1898.

L. cz. E. 222/98 (5)

(7436 3-3)

Na żądanie Szymona Maschlara kupca w Tarnowie, odbędzie się dnia 15 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności w h. 29 ks. gr. gm. kat Rzędzin objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków gospodarczych i kościoła: domu mieszkalnego, oficyny i stodoły i inwentarza żywego i inwentarza martwego jako to: wozu, 2 pługów, kółców i pary bron, w końcu zasiewów w ilości 12 kop żyta, 6 kop owsa i 50 korey ziemniaków.

Nieruchomość pomieniona, wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 3534 zł. in Horodenka die V rsteigerung der in Poto-5 ct. a. w., przynależności zaś na kwotę 2312 zł. 70 ct.

Najniższa cena wynosi kwotę 3897 zł. 83 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceni-

nienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 20 września 1898.

L. cz. E. VII 248/98 (3)

(7435 3-3)

Na żądanie Jana Stacha w Jodłowie, odbędzie się dnia 15 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności w h. 18 ks. gr. gm. kat Jodłowska z Wałkami objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się ze starego zniszczonego budynku mieszkalnego i zasiewów w ilości 1 ćwierci jęczmienia, 2 3/4 korey ziemniaków, owsa na 8 zagonach, orkisz na 7 zagonach, przenicy na 13 zagonach.

Nieruchomość pomieniona, wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 355 zł. 87 ct., przynależności zaś na kwotę 110 złr. 95 ct.

Najniższa cena wynosi kwotę 311 zł. 22 kr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wy-

mienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 20 września 1898.

L. cz. E. 32/98 (10)

(7478 3-3)

Na żądanie Banku zaliczkowego odbędzie się dnia 28 listopada 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja dóbr Hucisko stare objętych wyk. hip. 58 księgi przy tutejszym sądzie prowadzonej, wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 250 zł. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 166 zł., 68 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 8 października 1898.

G. Zl. E. 399/98 3

(7112 2-3)

Auf Betreiben der Bukowinaer Boden-Credit-Anstalt vertreten durch Dr. Moritz Paschke, findet am 20 Dezember 1898 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. II in Horodenka die Versteigerung der in Potoczyska gelegenen mit Grundbucheinlage Nr. 76, 1189, 1196 dieser Gemeinde versehenen, dem Schuldner Iwan Bryński gehörigen Realitäten sammt Zubehör, bestehend aus einem Vorhaus, einer Scheune einer Kammer, einem Hühnerstall, einer Trockenschauer, einem Obstgarten, einer Umfassungsmauer und einer unbekannten Bauparcelle, welche 148□ enthält, statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind laut Auszug aus dem Protokoll der Sitzung auf 1600 fl., das Zubehör auf 370 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 2/3 Theil des Schätzungswertes, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs - Hypothekenauszug, Katasterausug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. II während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine, vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Für die des Aufenthaltes unbekannten Gläubiger und alle diese, welchen dieser oder die nächsten Bescheide nicht zugestellt werden wird zum Curator der hiesige Adw. Dr. Letz ernannt.

K. k. Bezirksgericht, Abth. II.

Horodenka, am 24 September 1898.

L. cz. E. 923/98 (2)

(7475 2-3)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Jakóba Dziwońskiego, odbędzie się dnia 13 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacja realności lwh 136 i 268 w Lednicy dolnej Jana Hojnika i Katarzyny Hojnikowej własnej.

Nieruchomości, lwh. 136 i 268 w Lednicy dolnej wystawione na licytację, są ocenione na 2170 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 1085 zł. 25 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których, niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 4 listopada 1898

L. cz. E. III 1765/98 5

(7359 2-3)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się 19 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. III licytacja realności lwh. 441 2/4 we Lwowie, objętej lwh. 1312 II kr. gr. gm. Lwowa składającej się z parceli gr. lwh. 3810/3 wraz z wystawionym na niej domem i podwórkiem przy takowym z przynależnościami, składającymi się z kluczy, drzwi, okien i śmietnika.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 26000 zł., przynależność zaś na 200 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 13100 złr. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddziału III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. Sąd krajowy we Lwowie, przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, S. I Oddział III.

Lwów, dnia 28 października 1898

L. cz. E. 337/98 (3)

(7233 3-3)

Na żądanie bukowińskiego zakładu kredytowego w Czerniowcach odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w oddziale II., licytacja realności w h. 135 ks. gr. gm. Bełżany objętej, składającej się z pb. 180 pgr. 1277 1894/2, 2165/1, 2209/2, tudzież realności w h. 206 tejsze samej gminy, składającej się z pgr. 28 1/1, 573, 574, 641/1 i 1422/1 z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalnego i stodoły.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione na 500 zł.

Najniższa cena wynosi 336 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym oddział II.

Sniatyn, dnia 18 października 1898.

Celem wydzierżawienia prawa poboru myta na poniżej wyszczególnionych stacjach mytniczych na rok 1899 bezwarunkowo względnie warunkowo także na dalsze dwa lata 1900 i 1901 gdyby wypowiedzenie w terminie wyznaczonym nie nastąpiło, rozpisać się pod warunkami, zawartymi w drukowanym ogłoszeniu c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 21 września 1898 L. 86904 drugą względnie trzecią publiczną licytacją, która odbędzie się w podpisanej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w dniu 5 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem.

L. porządkowa	Nazwa stacji mytniczej i gościńca	Jakość stacji mytniczej	Opłata myta wynosi od jednej sztuki			Cena wywołania	Wadyum licytacyjne
			była pociągowa w zaprzęgu	była pędzonego ciężkiego	była pędzonego lekkiego		
			centów w. a.			złr.	złr.
1	Brody na gościńcu brodzkim	myto drogowe 16 klm.	4	2	1	3131	52?
2	Lackie małe na gościńcu podolskim	dtto	4	2	1	1958	327
3	Podhorcie na gościńcu brodzkim	dtto	4	2	1	728	122
4	Jezierna na gościńcu podolskim	dtto	4	2	1	412	69

UWAGA. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach, tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Siojanowie, Brodach, Szczurówicach, Zajączkach, Gologórach, Busku, Kamionce str., Radziechowie, Toporowie, Zborowie i Złoczowie. Co do stacji mytniczej Jezierna odbędzie się druga, zaś co do innych stacji trzecia licytacja, przy czem co do stacji mytniczej w Jezierni zauważa się, że według zmienionych warunków licytacyjnych mieszkancom osady Konty ad Jezierną przysługuje uwolnienie od opłaty myta na rogatce w Jezierni tak długo, dopóki osada Konty nie zostanie uznana za samodzielną gminę katastralną.

Pisemne oferty, sporządzone ściśle według przepisanych formularzy i zaopatrzone w powyżej oznaczone wadyum, należy wnieść na ręce c. k. Dyrektora brodzkiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 5. grudnia 1898 do godziny 10 przed południem, t. j. do chwili, w której ustna licytacja zostanie rozpoczęta.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Brody, dnia 19 listopada 1898.

L. 52856/98

O B W I E S Z C Z E N I E

(7497 —23)

Celem wydzierżawienia niżej wymienionych rządowych stacji myta drogowego na rok 1899 bezwarunkowo, względnie warunkowo także na lata 1900 i 1901 na wypadek, gdyby wypowiedzenie dzierżawy wczas, a mianowicie ze strony Wysokiego Skarbu do 2 października, zaś ze strony dzierżawcy najdalej do 15 września 1899, względnie 1900 nie nastąpiło rozpisać się niniejszą trzecią licytacją na d. 2 grudnia 1898 pod warunkami, wymienionymi w ogłoszeniu Wysokiej c. k. Dyrekcji skarbu z dnia 20 września 1898 L. 86904.

Oferty pisemne, należyte opiewane i zaopatrzone w wadyum wysokości 1/6 części ceny wywołania, mogą być wniesione na ręce podpisanego Dyrektora okręgu skarbowego przed rozpoczęciem ustnej licytacji.

L. p.	Nazwa		Należność pobiera się za klm.	Cena wywołania złr.	Licytacja ustna odbędzie się
	gościńca rządowego	stacji mytniczej			
1	Krakowski	Gdów Nr. I	16	1150	w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie dnia 2 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem, do 1 po południu.
2	Zakliczyński	Gdów II	8	725	
3	Krakowski	Kolanów	16	2895	
4	Nadwiślański	Szarów	16	735	

O bliższych warunkach można się dowiedzieć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego, oraz przy c. k. Nadzorach straży krakowskiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 18 listopada 1898.

Dzieduszycki.

L. cz. E. 235/98 2

(7306)

Na żądanie Mojżesza Badiana w Grzymałowie, odbędzie się dnia 9 grudnia 1898 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacja połowy realności, objętej whl. 294 1 trzeciej części realności, objętej whl. 776 i całej realności, objętej whl. 1950 ks. gr. gm. Grzymałów.

Realność, whl. 294 objęta, składa się z parceli bud. lk. 184 i stojącej na niej domu walcowanego, słomianym dachem pokrytego, i komórki drewnianej, realność whl. 776 składa się z parceli gr. lk. 1161 łąka i parseli gruntowej lk. 1162 roli, a realność whl. 1950 składa się z parceli gr. lk. 812, 2148 stanowiących rolę.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione a to: połowa realności whl. 294 objętej na 165 zł, 1/3 część realności whl. 776 na 74 zł. 30 ct., a realność whl. 1950 na 439 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 82 zł. 50, ct. 49 zł. 53 ct. i 293 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, d. 24 października 1898.

G. Zl. E. 154/98 4

(7378)

Auf Betreiben des Georg Langer resp. Concursmasse desselben, vertreten durch Adv. Dr. Apfelbaum in Bielitz, findet am 19. Dezember 1898 vormittags 9 Uhr, bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 9 in Biala, die Versteigerung der Realität E. Z. 80 in Kaniów, bestehend aus einem Wohngebäude aus bestem Material einer hölzernen Scheuer und 10 Joch 1500□ Boden statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 3192 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 2128 fl. O. w., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Schätzungsprotokoll u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. 10 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzu-

melden, widrigenfalls sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichts wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht Abth. IV.

Biala, am 30 Oktober 1898

L. cz. E. 5/98 (9)

(7202)

Na żądanie Adolfa Körbla w Białej, zastąpionego przez adv. Dra Schmetterlinga w Białej, odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kętach licytacja realności, whl. 319, 1244, 1297, 24, 745, 747, 744, 746 i 748 gm. kat. Kęty objętych, dłużniczych mas spadkowych ś. p. Jana i Maryanny ze Sowińskich Kopcińskich własnych, wraz z przynależnościami jako jednolite całości.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 9616 złr. 15 ct. a. w. a to: a) lwh. 319 na 2398 złr. 50 ct., whl. 1244 na 95 złr. 62 ct., lwh. 1297 na 1246 złr. 28 ct., lwh. 24 na 1522 złr. 24 ct., lwh. 745 na 13 złr. 30 ct., lwh. 747 na 419 złr. 38 ct., lwh. 744 na 1432 złr. 46 ct., lwh. 746 na 1620 złr. 75 ct. i lwh. 748 na 878 złr. a w.

Najniższa cena wynosi 6410 złr. 77 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

W Kętach, dnia 3 listopada 1898.

L. cz. E. 762/98 3

(7526)

Na żądanie c. k. uprz. Galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, zastąpionego przez p. Władysława Sołtyńskiego w Czerniowcach, odbędzie się dnia 16 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności lwh. 175 ks. gr. dla gm. kat. Rożnów objętej, składającej się z chaty par. bud. 701, par. gr. 1805, 1806, 1807, 1810/3, 2620/1, 2620/4, 2625/1, 2685/2 i 3423/1.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a mianowicie: chata na 60 zł, zaś grunta na 580 zł.

Najniższa cena wynosi co do chaty 30 zł, zaś co do gruntów 386 zł. 66 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zabłotów, d. 26 września 1898.

L. cz. E. 191/98 (5)

(7494)

Na żądanie Michała i Maryanny Kosa ków, odbędzie się dnia 19 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja gruntu i łąki w Sokołowie, stanowiących połowę realności whl. 1204 ks. gr. gm. kat. Sokołów objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 565 zł. a w.

Najniższa cena wynosi 377 złr. a w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabu-

larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, d. 15 października 1898.

L. cz. E. 638/98 (2)

(7467)

Na żądanie c. k. Prokuratury Skarbu, imieniem szpitala św. Łazarza w Krakowie, odbędzie się dnia 19 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja połowy domu i ogrodu pod l. k. 573 w Sokołowie wedle wykazu 673 księgi gruntowej gminy kat. Sokołów, własności Szymona Kaufmana stanowiących, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 275 zł. razem z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 182 zł. a w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 2 października 1898.

L. cz. E. 341/93 (3)

(6995)

Na żądanie Konstantego i Katarzyny Pruszyńskich, odbędzie się dnia 20 grudnia 1898 o godzinie 9 z rana w tut. sądzie, biuro Nr. 15 licytacja realności lwh. 99 w Tymowcu, dłużnika Jana Michury własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 227 zł. 31 ct. w. a.

Wadyum wynosi 22 zł. 73 ct. w. a., zaś najniższa cena 212 zł. 20 ct. w. a., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 15.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jest p. adv. dr. Górski w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 27 czerwca 1898.

L. cz. E. 246/98 (5)

(7484 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce oznajmia, iż dnia 15 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem przeprowadzi licytację realności wyk. hip. l. 155 gminy Trybunowice objętej Andrzeja Cholewki w 4/6 częściach Antoniego Cholewki w 4/16 częściach i Mojżesza Jageta w 8/16 częściach własnej celem rozdziału wspólności, wedle postanowień §§. 272 — 280 ces. pat. 9 sierpnia 1854 L. 208 Dz. u. p.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 385 zł. w. a.

Wadyum wynosi 39 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bóbrka, dnia 24 października 1898.

L. cz. E. IX. 976/98 (6) (7482)

Na żądanie Maryi Kopetschny, zastąpionej przez adw. dra Stanisława Tomika, Filii c. k. uprzyw. gal. ake. Banku hipotecznego w Krakowie, zastąpionej przez adw. dra Kaufmanna w Krakowie, Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, zastąpionej przez adw. dra Kazimierza Kirchmayera w Krakowie, odbędzie się dnia 14 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali III. Nr. 49 w Krakowie licytacja realności pod l. kons. 71 przy ulicy Michałowskiego położonej, lwh. 128 ks. gr. dla gminy Czarna wieś objętej, wedle wyciągu hipotecznego, z parceli budowl. lk. 1568/7 roli, lk. 1569/6 roli i lk. 1574/12 ogrodu, a obecnie wedle aktu oszacowania z dnia 10 września l. cz. E. IX. 976/98 (5) po wybudowaniu budynków t. j. domu i oficyn z parceli budowl. l. 2363 i 2380 i ogrodu l. 15713 składającej się, wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanów, balasek ogrodowych i 4 sztuk drzewek owocowych.

Nieruchomość powyż opisana, wystawiona na licytację wraz z przynależnościami, jest oceniona na 26.945 zł. 46 ct. w. a.

Najniższa cena wynosi 13.581 zł. 89 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 9 listopada 1898.

L. cz. E. 397/98 (4) (7519)

Na żądanie Michała Halperna młodszego, kupca w Stanisławowie, odbędzie się dnia 19 grudnia 1898, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacja jednej piątej części ciała hip. whl. 390 i połowy ciała hip. whl. 402 gminy Uście biskupie, Benischa Scheuermana własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z części 3 domów i lodowni.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: 1/5 część ciała hip. l. 390 na 24 zł. a połowa ciała hip. l. 402 na 30 zł., przynależności zaś 1/5 część ciała hip. l. 390 na 46 zł. a połowy ciała hip. l. 402 na 300 zł.

Najniższa cena wynosi co do 1/5 części whl. 390 36 zł. 67 ct. zaś co do połowy whl. 402 161 zł., razem 201 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 18 listopada 1898.

L. cz. E. 1011/98 (1) (7524)

W skutek uchwały z dnia 12 listopada 1898 liczba czynności E. 1011/98, sprzedane będą dnia 1 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w Borku starym w drodze publicznej licytacji: ruchomości protokołem z 31 maja 1895 l. 4756 w sprawie Maryi br. Brunickiej przeciw Salomonowi Englowi pto 1125 zł. z pn. zajęte i oszacowane pod poz. 1 do 39 bliżej opisane.

Przedmioty te można oglądać dnia 1 grudnia 1898 między godziną 10 a 11 przed południem w Borku starym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
w Tyczynie, dnia 19 listopada 1898.

Geschäftszahl E 739/98 (4) (7513)

Zufolge Beschlusses vom 4 Oktober 1898 Geschäftszahl E 739/98 (4) gelangen am 25 November 1898 Vormittags 9 Uhr in dem Gevölbe des Hr. Anton Stachiewicz, Kaufmann in Tarnopol, zur öffentlichen Versteigerung: verschiedene Gold- und Silberwaaren.

Die Gegenstände können am 25 November 18 8 in der Zeit zwischen 8 u. 9 Uhr Vormittags in oben bezeichnetem Gevölbe besichtigt werden.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung VII
Tarnopol, am 11 Oktober 1898.

L. cz. E. 104/98 (2) (7487 2—3)

Na żądanie Związku handlowego kółek rolniczych w Krakowie zastąpionego przez adw. dr. Paszkowskiego odbędzie się w dniu 9 grudnia 1898 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 2 w Fryszaku licytacja 1/2 posiadłości whl 309 i całej whl 493 gm. Fryszak, masy spadkowej s. p. Maryanny Trałkowej własnych wraz z przynależnościami składającymi się z połowy domu mieszkalnego, stajni i wychodków a do 1/2 whl. 309 gm. Fryszak należącymi.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na 4300 zł. przynależności zaś na 765 zł.

Najniższa cena wynosi 3199 poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Fryszak, dnia 20 października 1898.

Konkursa.

L. 1337/pr. (7471 3—3)

K O N K U R S .

Celem obsadzenia posady c. k. dozorcę aresztantów policyjnych 2giej klasy we Lwowie, z płacą rocznych 260 zł. w. a., dodatkiem aktywalmym rocznych 65 zł., dodatkiem na pomieszkanie rocznych 50 zł. i ubraniem służbowym, ewentualnie też w Przemyślu z takimi samymi poborami, lecz z dodatkiem na pomieszkanie wynoszącym kwotę 30 zł. rocznie, rozpisuje się konkurs z terminem do 16 grudnia 1898.

Posady te w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p., zastrzeżone są w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, a wymaganą jest znajomość języków krajowych.

Ubiegający się o nie, jeśli służą czynnie, mają wnieść podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy, w przeciwnym zaś razie wprost do c. k. Dyrekcji Policji we Lwowie. Do podania należy dołączyć metrykę, świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane przez lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikat, stwierdzający upoważnienie do ubiegania się o tego rodzaju posadę.

C. k. Dyrekcja Policji
we Lwowie, dnia 18 listopada 1898.

do If. 672/pr. (7474 3—3)

K O N K U R S

celem obsadzenia jednej posady oficjaka kancelaryjnego w X klasie rangi, ewentualnie także jednej posady kancelisty w XI klasie rangi, przy c. k. galicyjskiej Prokuratury Skarbu we Lwowie.

Kompetenci o te posady, winni wnieść podania, zaopatrzone w dowody przepisanych wymogów, do c. k. galicyjskiej Prokuratury Skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

W szczególności wymagać się będzie do uzyskania posady kancelisty sześciomiesięcznej praktyki kancelaryjno-manipulacyjnej przy c. k. Prokuratury Skarbu.

Kompetenci, którzy ukończyli szkoły średnie, będą przed innymi uwzględnieni. Podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, przysługuje prawo pierwszeństwa w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60.

Z Prezydium c. k. Prokuratury Skarbu.
Lwów, dnia 17 listopada 1898.

L. 205 (7499 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia dwóch posad służących przy katedrze anatomii patologicznej c. k. Uniwersytetu we Lwowie rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 15 stycznia 1899 roku.

Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca 300 zł. rocznie i dodatek aktywalny 25% w kwocie 75 zł. rocznie i relutum na ubranie służbowe 21 zł. rocznie.

Do obowiązków z temi posadami połączonych należy utrzymywanie porządku i czystości we wszystkich ubikacjach, Instytutu patologicznego, jako to w kurytarzach w pracowniach, w salach wykładowych, salach sekcyjnych i w truparniach, przyjmowanie zwłok i prowadzenie protokołu o ruchu dostarczonych zwłok, przenoszenie zwłok, pomaganie przy sekcjach, zaszywanie, mycie i odoszczędzenie zwłok, macerowanie szkieletów ludzkich, pomaganie przy zgotowywaniu preparatów ze zwłok ludzkich, utrzymywanie w porządku

instrumentów sekcyjnych, posługiwanie profesorowi, asystentom, lekarzom i słuchaczom Wydziału lekarskiego przy obdukcjach, w porze zimowej noszenie drzewa i węgla i palenie w piecach i kaloryferach.

W podaniach swych kandydaci winni przedłożyć dowody:

1. znajomości czytania i pisania po polsku.

2. fizycznego uzdolnienia załączając świadectwo lekarskie,

3. wieku, stanu, tudzież dotychczasowego swego zatrudnienia i zachowywania się,

4. świadectwo uzdolnienia do zajęć przy sekcjach zwłok ludzkich w pracowniach patologiczno-anatomicznych.

Podania należy wnieść w wyżej oznaczonym terminie do c. k. Senatu akademickiego Uniwersytetu we Lwowie.

Jeżeli kandydat jest w służbie rządowej to, podanie wnieść należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Pierwszeństwo do otrzymania posad mają w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 wysłużeni podoficerowie c. i k. armii posiadający certyfikat uprawnienia a w braku takich kompetentów powyższym warunkom odpowiadających uwzględnieni będą inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu.
Lwów, dnia 14 listopada 1898.

L. 1087 (7505 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia stałej posady maszynisty dla zakładów maszynowych w nowych budynkach Wydziału lekarskiego w lwowskim c. k. Uniwersytecie, rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 15 stycznia 1899 roku.

Przyjęty maszynista otrzyma jako wynagrodzenie płacę roczną 500 zł., tytułem dodatku aktywalnego 125 zł. rocznie, tytułem pauszalii na ubranie 21 zł. rocznie.

Do obowiązków maszynisty należeć będzie:

1. obsługiwanie i piecza o należyte funkcjonowanie urządzeń wodociagowych, znajdujących się w nowych budynkach Wydziału lekarskiego,

2. obsługiwanie i piecza nad należytem funkcjonowaniem urządzeń elektrycznych znajdujących się w wymienionych budynkach Wydziału lekarskiego,

3. czyszczenie i piecza o należyte funkcjonowanie dzwonek sygnalowych znajdujących się w wspomnianych budynkach.

4. nadzór nad prawidłowem funkcjonowaniem kaloryferów,

5. wykonywanie w tych urządzeniach naprawek wchodzących w zakres ślusarstwa a to na każdorazowe wezwanie zarządu budynków lub jednego z przełożonych zakładów naukowych w wspomnianych budynkach pomieszczeniach.

W podaniach swych kandydaci winni wykazać:

1. znajomość czytania i pisania w języku polskim,

2. fizyczne uzdolnienie do spełniania swych obowiązków, a to przez przedłożenie świadectwa lekarskiego,

3. wiek i stan, tudzież swe dotychczasowe zatrudnienie i zachowywanie się,

4. kandydaci mają się wykazać egzaminem z uzdolnienia do obsługi maszyn i kotłów parowych jakoteż dokładną znajomością przyrządów i urządzeń elektrycznych tak co do przenoszenia siły jak i co do oświetlania.

Podania należy wnieść w wyżej oznaczonym terminie do Senatu akademickiego lwowskiego c. k. Uniwersytetu. Jeśli kandydat zostaje w służbie publicznej to swe podanie wnieść winien za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Wreszcie zwraca się uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. i k. armii posiadający certyfikat uprawnienia a dopiero w ich braku mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu.
Lwów, dnia 15 listopada 1898.

Upadłości.

L. cz. S. 19/98 (3) (7419 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszym konkurs do całego ruchomego, jakoteż do nieruchomego, a w krajach, w których obowiązują ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p., położonego majątku Józefa E. (Eliasa) Czysta, protokolowanego kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. radcy c. k. Sądu kraj. Cicińskiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Samuela Horowitza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensji, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli,

w którym to celu wyznacza się termin na dzień 25. listopada 1898, godzinę 11. przed południem, w sali Nr. 21.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, mają zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 grudnia 1898 i podać ją na terminie na dzień 26 stycznia 1899 godzinę 10 przed południem, w sali Nr. 21. wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensjami, przysłuza prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 31 października 1898.

L. cz. S. 7/98 (10) (7512)

Na wniosek komisarza konkursowego, zgodny z propozycją wierzycieli, c. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w myśl §. 74 ust. konkur. zatwierdza adw. dra Edwarda Rapaporta w zarządzie masy konkursowej Berischa Rozenzweiga i ustanawia zastępcą zarządcę dra Hermana Bobera, konceptienta adwokackiego w Tarnowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, 29 października 1898.

Kuratele.

L. cz. VII. 279/83 (5) (7433 3—3)

Kuratela nad Janem Rozańskim z Ruskiejwsi zostaje uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, 16 listopada 1898.

L. 2659/96 (7448 3—3)

Uchwałą tus z dnia 19 kwietnia 1896 L. 2659 uznano Pawła Buć marnotrawcą, ustanowiono dlań Hrynika Karyłasa kuratorem. Szczercz, 19 kwietnia 1896.

L. cz. L. 6/98 (4) (7452 3—3)

Dla Anny Hucul, córki Piotra, ze Staruni uznanej za głupkowatą ustanowiono kuratorem Iwana Hucul ze Żurak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sołotwina, dnia 10 sierpnia 1898.

L. cz. P. 106/98 (8) (7454 3—3)

Maryanna Bardo ze Zalasowy, wdowa po Janie, uznana marnotrawną.

Kuratorem Józef Bardo ze Zalasowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tuchów, 9 listopada 1898.

L. cz. L. 6/98 (5) (7404 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie uznaje Magdalene Wierzbicką marnotrawną i ustanawia kuratorem Stanisława Nieziolowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bursztyn, dnia 6 sierpnia 1898.

L. cz. IV. 1490/84 (8/VI.) (7472 2—3)

C. k. Sąd powiatowy cywilny S. I. we Lwowie Oddział VI. jako Władza kuratelarna uznaje p. Chanę Klein umyślowo chorą, rozciąga nad nią kuratelę, kuratorem ustanawia p. dra Moritza Schrenzla, adwokata krajowego.

Lwów, dnia 20 października 1898.

L. cz. P. 47/98 (7490 1—3)

Sąd w Oświęcimiu ogłasza, że Jan Wojtynek z Oświęcimia dla choroby umysłowej pod kuratelą pozostaje.

Kuratorem jego jest Aleksander Timmel.
Oświęcim, 11 listopada 1898.

L. cz. L. 6/98 (3) (7486 1—3)

Anna Sikora z Latoszyna uznana umyślowo niedołężną, kuratorem ustanowiony Jakób Sikora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 11 października 1898.

L. cz. VII. 384/97 (5/I.) (7523 1—3)

Franciszka Kapale z Morzęcina ad Niepołomice uznano marnotrawcą, a kuratorem ustanowiono Jana Tomasika tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomice, d. 30 października 1898.

Najwspanialsze ozdoby na Boże Drzewko
poleca handel **S. W. NIEMOJOWSKIEGO**
we Lwowie, plac Maryacki 1. 8.

Wybór olbrzymi. Ceny najniższe.
Kompletne sortymenta po zł. 1, 2 i wyżej.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.

Poleca się handel win **Ludwika Stadtmüllera** we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym
petitem dwa centy.

Karafioly oferuje ogrodnictwo, Lubyża kró-
lowska, poczta. 1018

Kupię fortepian krótki i skrzypce przegrane
Oferty Biuro dzienników, Pasaż Hausmanna.

Dywany perskie i portyery

prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wy-
pożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane
cenniki darmo i opłatnie. 835

Wysiewki z najlepszych
herbat 1½ kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla we Lwowie.
1009

Nowości w futrzanych towarach,
kapeluszach, bluzach, rekawieczkach,
wełnach, koronkach i wstążkach
po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautés“ Madame
Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

„PRIMUS“

Fabryka tutek egipskich we Lwowie
ul. Małeckiego 1. 9 ma zaszczyt za-
wiadomić P. T. konsumentów, że tutaj
„Primus“ (najdoskonalsze w bieżącym
stuleciu) są do nabycia we Lwowie
u firm:

Seyfarth i Dydyński ul. Teatralna,
Jan Bromilski ul. Karola Ludwika,
Friedrich i Beacock ul. Hetmańska,
Kazimierz Gorgowicz ul. H.icka,
Jan Dutkiewicz Rynek (róg ul. Krakowskiej).

Również we wszystkich większych
trafikach lwowskich i u znaczniejszych
firm i trafik na prowincyi.

1047 Z pełnym szacunkiem
K. Primus.

Także i na raty bez podwyższenia
cen dywany, portyery, chodniki, kędyry
watowane, kapy na stoły i łóżka, koce,
dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły
potrzebne do urządzenia domowego
w składzie dywanów 835

„TEPPICHHAUS AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmanna)
Na prowincję wysyłają się cenniki gratis i franko.

Resztki chodników i wysortowane
dywany, portyery, firanki, kapy,
koce, dery na konie, gobeliny i różne
przedmioty dekoracyjne po cenach bja-
ecznie tanich poleca 835

Skład dywanów „AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmanna)
Także i na raty bez podwyższenia cen.
Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Wystawa ogólna

wachodach i innych
obcych i krajowych
dywanów, portyer,
firank i chodników,
otwarta przez cały
dzień, w nocy zaś
przy elektrycznym
oświetleniu. Wstęp
wolny. Zdumiewają-
co tanie ceny są na
wszystkich towarach
dokładnie uwidocz-
nione. Ulgi w spła-
tach wedle umowy.
Uprasza się każdego,
kto coś zakupić pra-
gnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. Na prowincję
cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy:
Skład dywanów „AU LOUVRE“, Lwów,
ul. Sykstuska (Pasaż Hausmanna).

CARO i JELLINEK

Lwów,
ul. Jagiellońska 22.

Przeprowadzenia w patentowanych wo-
zach, uchylających potrzebę opakowa-
nia koleją, okrętami, drogą kołową
także w mieście

Caro i Jellinek
spedytorzy

Lwów ul. Jagiellońska 22

Telefon 408. 18

Budapeszt. Arany János utca 34.
Wiedeń I., Rbrergasse 9.

Do P. T. Właścicieli koni 835

Jakeli Wielmożny Pan
amiera dobre i tanie
dery na konie
kupić, zechce Wielmo-
żny Pan udać się do
składu dywanów
AU LOUVRE

Lwów, Sykstuska 6.
Tamże znajdzie Wielm.
Pan ogromny wybór
der po zdumiewająco
niskich cenach.
Na prowincję wysy-
łamy na żądanie nasze
bogato ilustrowane cenniki gratis i franko.

Po nader niskich cenach
towar doborowy:

rekawiczki, szelki, krawaty, kołnie-
rzyki uniformowe, jakoteż bandaże
różnego rodzaju poleca

Jakób Führer

rekawicznik i bandażyista, 954
Lwów, ul. Trybunalska 1. 10.



Biuro techniczne

rzadownie autoryzowanego geometry cywilnego
Mieczysława Haussera

znajduje się obecnie przy ulicy Batoiego 1. 6. we Lwowie.

W zakres czynności autoryzowanego geometry cywilnego wchodzi następująco czynności: podział
pól i lasów na sekcya, uregulowanie folwarków, uregulowanie i wytyczenie granic zatartych lub
spornych, wydzielanie przy podziałach familijnych, informacye w sprawach posiadłości grunto-
wych w stosunku z tabulą, z ewidencją i z opodatkowaniem stojące, sporządzanie planów sytu-
acyjnych i t. d. — Wymienione czynności wykonują się w możliwie najkrótszym czasie i za
umiarkowanym wynagrodzeniem. 780

Oryginalne
kalosze petersburskie.

GŁÓWNY SKŁAD dla GALICJI



Cudze chwalicie, swego nie znacie!

Telefon 589. **Piwo wojnickie** Telefon 589.

wyrób krajowy, jakością dorównujący naj-
lepszym wyrobom zagranicy.

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomo-
ści, że otworzyłem

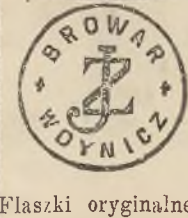
we Lwowie, w Pasażu Hausmanna 6
Biuro zamówień na piwo wojni-
ckie w beczkach i fiaskach.

Składy i lodownie przy ul. Bogusław-
skiego 3 i św. Łazarza 9 we własnym zarządzie.
Staraniem mojem będzie dobrocią wy-
robu i rzetelnością w obsłudze odbiorców za-
dowolić każdego i wyrugować obce wy-
wary droższe a lichsze.

Polecając się łaskawym względem P. T. Pu-
bliczności, kreślę się z poważaniem

Zygmunt Jordan

właściciel dóbr i browaru parowego
w Woiniczu.



Flaszkę oryginalną.



Flaszkę oryginalną.
1074

Nowe wydanie dzieł Sienkiewicza

w 36 tomach

tylko dla prenumeratorów

TYGODNIKA ILUSTROWANEGO

zawierać będzie (oprócz „Trylogii“)

wszystkie utwory autora **QUO VADIS.**

Począwszy od Nowego Roku 1899 każdy prenu-
mator otrzyma co miesiąc

darmo tom Sienkiewicza.

Roczna prenumerata „Tygodnika Ilustrowanego“ wraz
z 12ma tomami dzieł Sienkiewicza wynosi kwartalnie
zł. 3 ct. 60, z przesyłką pocztową zł. 3 ct. 75.

Prenumeratę przyjmują:

Główna Agencja i Ekspedycja Tygodnika
we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9,
oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Nowe wydanie.

Nowe wydanie.